[illegible]edakcja [illegible] Administracja [illegible] ul. [illegible] (dawniej [illegible] Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa” 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 [illegible] 19[illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 50 gr. mies. lub 1 zł. [illegible] (przy wpłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. [illegible] gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI Nr. 291 Łódź, sobota 19 paźdz. 1935 r.

Na froncie abisyńskim dalsza koncentracja sił.

NIEBEZPIECZNA BURZA W EUROPIE MINĘŁA.

Odprężenie w Rzymie i Londynie.

LONDYN 19.10. Reuter donosi: Wiadomość o tem że Laval dał potakującą odpowiedź na zapytanie brytyjskie została przyjęta w Londynie

z wielką satysfakcją.

Obecnie, gdy ta odpowiedź nadeszła warunek wstępny dla odprężenia na Morzu Śródziemnem został spełniony. Wobec poparcia floty francuskiej Wielka Brytanja, jak sądzą tu, byłaby skłonna do zastanowienia się czy nie ściągnąć części zmobilizowanej na Morzu Śródziemnem floty. W każdym razie zanim to nastąpi, Włochy musiałyby: 1) odwołać się dodatkowo wysłane do Libji wojska, 2) położyć kres atakom prasy włoskiej na Wielką Brytanję.

Chociaż wykonanie tych dwóch warunków jest możliwe, ale żadnego porozumienia co do tego między rządami włoskim a brytyjskim jeszcze niema.

Bojkot towarów angielskich

BOSTON 19.10 Na dorocznem zgromadzeniu „Najwyższej Loży Synów Italji” (organizacja, licząca 140 tys. członków), uchwalono bojkot towarów brytyjskich oraz postanowiono domagać się wysłania do Włoch 4000 worków bawełny dla celów fabrykacji amunicji.

Murzyni bojkotują towary włoskie

BIRMINGHAM, 19.10 (Alabama). Ludność murzyńska rozpoczęła żywiołowy

bojkot towarów włoskich.

Poszkodowani kupcy narodowości włoskiej zaprotestowali wobec władz, zaznaczając, że są obywatelami amerykańskimi. Władze wszczęły dochodzenie, podejrzewając, że organizatorami akcji bojkotowej wśród murzynów są komuniści.

Na wszelki wypadek.

ADDIS ABEBA, 19.10. Arsenały, znajdujące się w stolicy, zostały przeniesione do nieznanych ośrodków strategicznych.

Inspekcje.

ASMARA, 19.10. Przybył tu podsekretarz kolonij Lessona, który dokona inspekcji kolonij i odwiedzi prowincję Tigre. Marszałek Badoglio prowadzi inspekcję wojsk włoskich. Pozostanie on w Erytrei 4 do 5 dni, poczem uda się do Somali, gdzie zatrzyma się około tygodnia.

Neapol w ciemnościach.

PARYŻ, 19.10. Naprężenie między Italją a Anglją znajduje swój wyraz w przygotowaniach do obrony wybrzeży włoskich przed atakiem brytyjskich eskadr morskich i powietrznych. W Neapolu i w jego okolicach zarządzano

próbne zaciemnienie

w celu zamaskowania terenu przed ewentualnym atakiem i bombardowaniem. Miasto i port pogrążone zostały w zupełnych ciemnościach.

Próbny atak.

LA VALETTA, 19.10. Dzisiaj odbył się próbny atak powietrzny na arsenał morski na Malcie.

Lwy dla Mussoliniego.

Paryż, 19. 10. — W pałacu rasa Seyoum w Adui znaleźli Włosi dwa lwy, które przewieziono do Asmary, skąd mają one być przetransportowane do Italji i ofarowane przez wojsko w prezencie Mussoliniemu.

Głębokie wypady lotnicze.

Paryż, 19. 10. — W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o dokonanem już rzekomo połączeniu się wojsk rasa Kassa z wojskami rasa Seyoum nad rzeką Takaze i na wyżu Makalle.

Północny front byłby więc teraz broniony

przez znaczne siły.

Ras Kassa ze swoją 150-tysięczną armją nad rzeką Takaze, a ras Seyoum z 60-tysiącami wojowników na wyżynie Tembien i Makalle. Na tle takiego skonsolidowania abisyńskiej obrony staje się zrozumiałe wynurzenie marszałka Badoglio przed korespondentem „Paris Soir”, że „rząd włoski zgóry liczy się z faktem, że jego akcja w Abisynji wymagać będzie

znacznego czasu”.

Europa odetchnęła.

PARYŻ, 19.10. W porannej prasie francuskiej przeważa dziś uczucie pewnej ulgi, będącej następstwem odpowiedzi francuskiejź która jak się zdaje, wywołała w Londynie doskonałe wrażenie, przedewszystkiem jednak odprężenia pomiędzy Londynem i Rzymem.

„Petit Parisien” pisze: — W ostatnich dniach atmosfera międzynarodowa była nie do zniesienia. Wszędzie

rodziły się podejrzenia,

a względy prestiżowe przeciwstawiały się sobie wzajemnie. Zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa, lecz zamiast pragnienia zlikwidowania nieporozumień, panowała duma. Obecnie wszędzie ujawnia się dobra wola, co niewątpliwie stworzy warunki psychologiczne znacznie korzystniejsze dla akcji medjacyjnej Lavala. Niebezpieczeństwo wielkiej burzy przeszło i wraca nadzieja na pokój.

Według „Lewiatin” dzień wczorajszy był bardzo wypełniony i stał pod znakiem bardziej optymistycznym niż poprzednie. Korespondent londyński tego dziennika twierdzi, że Forreign Office czyni wysiłki, aby rozproszyć istniejące we Włoszech i w innych krajach nieporozumienia co do zamiarów brytyjskich wobec Rzymu. Rzymski zaś korespondent utrzymuje, że atmosfera dyplomatyczna w Rzymie doznała w dniu wczorajszym

niewątpliwego odprężenia.

Londyn. 19. 10. — Prasa poranna wyraża nadzieję, że zatarg angielsko-włoski ulegnie pokojowej likwidacji po wczorajszem wyjaśnieniu sytuacji.

—o:O:o—

Arka Przymierza z Aksum



Największa świętość Etjopów „Arka Przymierza” (według legendy wykradziona przed 2 tysiącami lat z Jerozolimy (została przed zajęciem Aksum przewieziona do Addis Abeby i umieszczona w katedrze Św. Jerzego.

Ograniczone możliwości

włoskiego lotnictwa w górach

MASSUA, 19. 10. — Teren Abisynji, odrębny w swym charakterze nawet od innych rejonów Afryki, utrudnia niebywale używanie broni powietrznej. Miasta abisyńskie — to prawie wyłącznie skupiska lepianek z kamienia i gliny, które łatwo jest opuścić, a w razie zniszczenia — odbudować. Etjopja nie posiada ani rejonów przemysłowych, ani terenów, których zbombardowanie pozbawiłoby ją potrzebnych surowców. To też akcja z powietrza musi się kierować prawie wyłącznie przeciwko ludziom. Przedewszystkiem chodzić tu będzie o koncentrujące się lub walczące oddziały wojsk, ale w rzeczywistości dotyczy całej uzbrojonej ludności.

Dotychczasowe walki dowiodły, że Abisyńczycy

potrafią doskonale

przystosować się do terenu, ale należy pamiętać, iż narazie do akcji nie weszły większe siły „króla królów”. Obecna partyzantka, prowadzona przez rozproszonych w terenie wojowników, z rzadkiemi i przeważnie nocnemi wypadami większych oddziałów, nie daje pola do popisu lotnictwu włoskiemu. — Sytuacja może ulec poważnej zmianie, gdy do akcji wejdą duże siły etjopskie — dotychczas grupujące się daleko za frontem.

Dalsze posuwanie się kolumn włoskich i ich straty, będą przeto zależne od tego z jaką umiejętnością przystosują się Abisyńczycy do terenu w obronie i jak potrafią ukryć przemarsze swych większych sił przed rozpoznaniem i bombardowaniem z powietrza.

Mówiąc o możliwościach lotnictwa włoskiego, należy jednocześnie podkreślić ogromne trudności jakie je czekają. Nie ma ono objektów stałych, których zniszczenie mogłoby mieć większe znaczenie dla działań. Największa bodaj trudność polega jednak na niesłychanie trudnej orjentacji lotników, w tym terenie pogmatwanym, a nieujętym na żadnej szczegółowej mapie.

Narazie lotnictwo włoskie ma jedynie bazy i lotniska na terenie własnych kolonij, położonych stosunkowo daleko za frontem. Ten powód, oraz możność zaopatrywania się i lądowania nawet na przyszłość tylko w nielicznych miejscach zajętych przez wojska włoskie — sprawiają, że działanie lotnictwa jest poważnie ograniczone w zasięgu.

Lot nad górami

ponad 4000 metrów

nastręczają bardzo duże trudności techniczne. Jak w tych warunkach będą mogły się odbywać przeloty eskadr bombardujących, obciążonych wybuchowym balastem? Każde przymusowe lądowanie

— to pewna katastrofa. —

Akcja lotnictwa włoskiego, poza lotami rozpoznawczemi i propagandowemi (ulotki), ogranicza się do współdziałania z oddziałami w natarciu, względnie (i to więcej) w rozpoznaniu nieostrożnie maszerujących kolumn, względnie skupionych dalszych obwodów.

Czy wysiłki dyplomatów

zlikwidują wojnę włosko — abisyńską?

PARYŻ, 19.10. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że jeżeli chodzi o rozwiązanie zagadnienia włosko - abisyńskiego w ścisłem tego słowa znaczeniu, to opracowanie tego rozwiązania następuje raczej w rozmowach prowadzonych raczej w Paryżu. Półoficjalne koła włoskie zaznaczają, iż właściwe rozmowy toczą się między Paryżem i Rzymem oraz Paryżem i Londynem. Trzeci bok tego trójkąta Rzym — Londyn nie jest wymieniany. Rzymskie koła dyplomatyczne jak najprzychylniej odnoszące się do Ligi Narodów, są przekonane, że w interesie nawet samej Ligi rozwiązanie zagadnienia włosko-abisyńskiego winno nastąpić pod egidą Genewy, lecz poza Genewą. Koncepcja ta rozwinięta została w ostatnich dniach przed ambasadorem Drummondem ze strony niektórych dyplomatów zagranicznych, cieszących się wielkiem poważaniem byłego sekretarza generalnego Ligi.

—o:O:o—

Znaczki pocztowe Etjopji

najbardziej poszukiwane na rynku.

Warszawa, 19.10 Najbardziej poszukiwane na rynku filatelistycznym są obecnie znaczki pocztowe Absynji. Pierwsza emisja tych znaczków jest stosunkowo dość świeża i datuje się z roku 1894. Na znaczkach znajduje się podobizna cesarza Menelika II według portretu wykonanego przez pewnego artystę włoskiego. Od tego czasu w Abisynji pojawiło się 370 emisyj znaczków pocztowych. Na znaczkach obecnych widnieją podobizny negusa i cesarzowej, wykonane tym razem przez malarza... angielskiego.

Groźny pożar domu w Kaliszu.

Dzielny strażak uratował życie dzieciom.

Kalisz, 19.10. od wł. kor. W dniu wczorajszym o godz. 4,30 rano mieszkańcy miasta zaalarmowani zostali długotrwałym rykiem syren. Nim przybyły straże na miejscu wypadku przy ul. Wodnej 6 w posesji należącej do sukcesorów rodziny Englów, zgromadziły się tłumy pobliskich mieszkańców. Na ratunek zagrożonego domu pośpieszył natychmiast stacjonujący tam 25 p.a.l. Jednocześnie przybyła Ochotnicza Straż Pożarna oraz Straż „Pluszownia” Na miejscu wypadku odgrywały się straszne sceny połączone z płaczem małych dzieci. Ogień z błyskawiczną szybkością objął w mgnieniu oka dwie oficyny, które mając dachy pokryte papą szybko uległy zniszczeniu. W tym czasie strażacy wspólnie zaczęli ewauować, zagrożo wspólnie zaczęli ewakuować małoletnie dzieci poza obręb ognia.

Po dłuższej chwili ogień zdołano zlokalizować, który wyrządził nieustalone dotychczas straty.

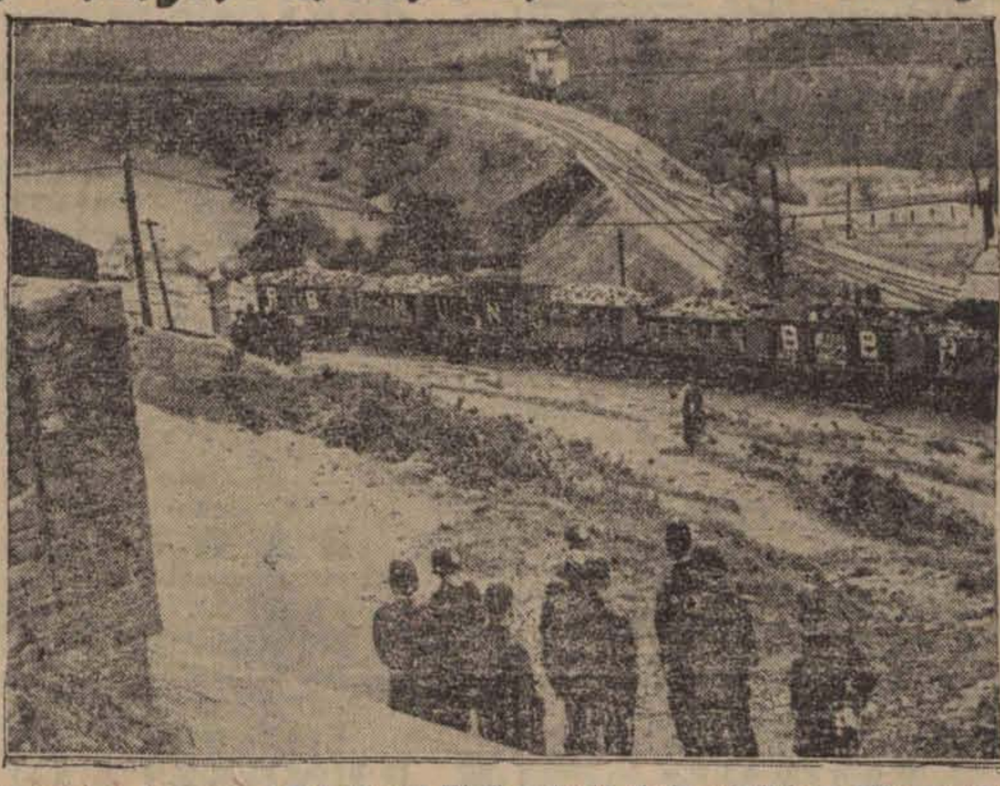
Dzięki energicznej akcji straży i wojska ogień nie przeniósł się na sąsiednie budynki oraz na dom frontowy. Pastwą ognia padły jedynie oficyny, w których zamieszkiwało 10 rodzin.

Miejsce pożaru oddawna już nie pamiętnego w naszem mieście wyglądało jak jedno morze płomieni. Całe podwórze zawalone rzeczami z palących się mieszkań robiło niesamowite wrażenie.

Przy akcji ratunkowej największe uznanie zdobył strażak Bernard Rawski, który sam wyratował kilkanaście dzieci z zagrożonego budynku. Ogień spowodowała zwykła... rura służąca za komin. Dalsze śledztwo prowadzą władze policyjne.

Dodać jednak należy, iż w wymienionym domu już po raz trzeci w bieżącym roku powstaje pożar, przyczem ostatni wypadł katastrofalnie.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI.



W kopalniach węgla w Południowej Walji wybuchł strajk górników, który przybrał ostre formy. Na zdjęciu: policja na terenie jednej z kopalń.

Lot Polska — Australja

ma charakter propagandowy.

Warszawa, 19. 10. — W dniu wczorajszym mjr. Karpiński z mechanikiem Rogalskim wystartował na Ławicy w Poznaniu i wylądował na Okęciu w Warszawie. Dokładny termin startu jest uzależniony przedewszystkiem od warunków atmosferycznych. Mjr. Karpińskiemu zależeć będzie nietyle na pokryciu trasy: Warszawa — stolica Australji Melbourn w jaknajkrótszym czasie, ale na osiągnięciu zamierzonego celu: propagandy polskiego lotnictwa i polskiego samolotu. Jak wiadomo bowiem lot mjr. Karpińskiego posiada charakter propagandowy i odbywa się pod protektoratem prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

—o:O:o—

Zgon ojca narzeczonej księcia Gloucester.

Londyn 19.10 Buceleugh, ojciec lady Alice Scott, narzeczonej ks. Gloucester, zmarł dzisiaj w nocy w swej posiadłości Bowhills w księstwie Selkirk, w wieku lat 72

Dolar 5.35

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.36 w płaceniu 5.32 dolar złoty w żądaniu 9,10 w płaceniu 9.05 funt angielski w żądaniu 26.20 w płaceniu 26,10 rubel złoty w żądaniu 4,88 w płaceniu 4,85; marka niemiecka w żądaniu 1.46 w płaceniu 1.45, za 100 franków fr. w żądaniu 35.00 w płaceniu 34.90

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 i 5.28, funty angielskie po 26,0

Robotnicy skarżą firmę Biederman

Całkowity strajk — we wtorek.

ŁÓDŹ 19.10. Zatarg w firmie Biederman w dniu wczorajszym uległ dalszemu zaostrzeniu Konferencja odbyta w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inż. Kakowskiego nie dała

żadnego rezultatu.

Przedstawiciele robotników wykazali dużo dobrej woli i chcąc zatarg załagodzić szli na ustępstwa. Zaś przedstawiciele firmy wyrazili jedynie zgodę na przyjęcie do pracy w terminie do 2 grudnia rb. wszystkich zwolnionych uprzednio na tkalni robotnic, natomiast sprzeciwili się kategorycznie wypłacenia różnicy w stawkach płacy za okres uprzedni, jak i również w razie zlikwidowania strajku na płacę przewidzianą umową zbiorową. Pozatem przedstawiciele firmy sprzeciwili się dopuszczenia delegatów fabrycznych do obliczania stawki od jednostki na tkalni: Wobec powyższego przedstawiciele klasowych Związków zwrócili się z prośbą do inspektora pracy o przekazanie sprawy przeciwko całemu Zarządowi firmy Biederman do referatu karnego za złośliwe obliczenia zarobków robotnikom oraz niehonorowania umowy zbiorowej. Rozprawa karna została wyznaczona na nadchodzącą środę. Natomiast w poniedziałek odbędzie się w Inspektoracie Pracy druga wspólna konferencja z udziałem fachowców którzy obliczą wysokość stawek dla jednostki na tkalni.

W razie niedojścia do porozumienia we wtorek zostanie ogłoszony strajk, który poza tkalnią obejmie również przędzalnię i wykończalnię.

—oOo—

Nieostrożny cyklista

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 19 października. — Wczoraj wieczorem na terenie Zakładów Przemysłowych Widzewskiej Manufaktury spadł z wagonu na bufor i odniósł ogólne okaleczenia Antoni Kociemba, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kresowej 31. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża.

— W klatce schodowej przy ul. Skierniewickiej 10 spadł ze schodów i odniósł złamanie kilku żeber 41-letni Jan Majkowski, zamieszkały w tymże domu. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł Majkowskiego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej.

— Na ul. Rzgowskiej został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 58-letni Józef Kijewski, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 68. Poszkodowanemu, który odniósł okaleczenia głowy, udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

— Na ul. Rzgowskiej wypadł z tramwaju 35-letni Józef Jaskóła, zamieszkały przy ul. Batorego 10. Jaskóła odniósł okaleczenia obu rąk. Ofierze własnej nieostrożności udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża.

— Ubiegłej nocy w domu przy ul. Nowej został pokłuty nożami Stefan Szubert, zamieszkały w tymże domu. Szubert odniósł kilka ran twarzy i czaszki. Lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowanego na kurację do szpitala. Sprawcy krwawej bójki pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

— O godz. 1 w nocy na ul. Kilińskiego znaleziono nieprzytomnego i pobitego mężczyznę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieznajomego zatrucie alkoholem, i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieznajomego, którym okazał się niejaki Franciszek Witkowski, zamieszkały na Dąbrowie, do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej.

— Na Al. 1 Maja został najechany przez rowerzystę 12-letni Czesław Piecyk, uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 144. Chłopcu, który odniósł okaleczenia głowy, udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przelotne zachmurzenie

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 19 października. — Dziś o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi 6 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 3 stopnie powyżej zera). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie — 750.2 milimetra. Tendencja barometryczna — stały stan ciśnienia.

W ciągu dnia dzisiejszego — pogodnie, o przejściowem zachmurzeniu.

Zdarzenia i wypadki.

(—) Jak już donieśliśmy wczoraj, odpowiedź Lavala udzielona Anglji doprowadziła do pewnego odprężenia napięcia między obu państwami.

(—) Kontrtorpedowiec angielski poddał na Morzu Czerwonem rewizji włoski parowiec „Marta".

(—) Aresztowanemu w Morawskiej Ostrawie polskiemu harcerzowi Janowi Delongowi został wręczony akt oskarżenia.

(—) Prezydent Rzplitej zarządził zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu celem uchwalenia pełnomocnictw. Na pierwszem posiedzeniu sejmu spodziewane jest expose premjera Kościałkowskiego.

(—) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wynosi 260,022 tj. o 2,472 więcej, na terenie okręgu łódzkiego 5,531 bezrobotnych tj. o 767 więcej.

(—) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, aby przy awansach uwzględniano młodszych urzędników.

(—) Wyrok w procesie przemytników ludzi do Sowietów zostanie ogłoszony dnia 21 bm.

(—) Związek b. ochotników został przez władze restytuowany.

(—) Generał Olszyna - Wilczyński został mianowany dyrektorem P. Instytutu Wychowania Fizycznego.

—o:O:o—

SKLEPY WIN i WÓDEK

mogą być otwarte do godz. 11 wiecz.

Łódź, 19 października. — Starostwo Grodzkie komunikuje, że handel win i wódek z wyszynkiem, aczkolwiek nie są w nich podawane gorące potrawy, mogą być otwarte codziennie do godz. 23-ej (świadectwa przemysłowe III-ej kategorji, lub do godz. 24-ej (świadectwa przemysłowe II-ej kategorji).

Powyższe nie odnosi się do sklepów kolonjalno - spożywczych, posiadających prawo sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych, w których sprzedaż i wyszynk może się odbywać tylko w dni powszednie w godzinach wyznaczonych dla sklepów spożywczych, t.j. do godz. 19, a w soboty do g. 20

Winni niezastosowania się do przepisów o godzinach handlu będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

—o:O:o—

ŻYCIE PABJANIC.

Złodziejka łódzka na gościnnych występach.

Podczas odbywającego się jarmarku na pl. Dąbrowskiego w Pabjanicach przytrzymana została na kradzieży kilka par skarpetek ze straganu kupca pabjanickiego niejaka Jaruszewska Kazimiera, zamieszkała w Łodzi przy ul. Zgierskiej 105.

Jaruszewka, która okazała się wielokrotnie już karaną złodziejką znaną policji łódzkiej, osadzono w areszcie prewencyjnym.

Stawiona przed sąd skazana została na 1 rok więzienia.

POWAŚNIENI STAROZAKONNI.

Pomiędzy dwoma starozakonnymi mieszkańcami Pabjanic, Marzyńskim Danielem a Finkielsztajnem Joskiem oddawna istniał antagonizm na tle niezałatwionych dotychczas pretensyj pieniężnych. Niejednokrotnie dochodziło już do gorącej wymiany zdań a nawet kłótni, lecz świadkowie zawsze łagodzili spory i do poważniejszych zajść nie doszło.

W dniu wczorajszym jednak Finkielsztajn posunął się za daleko i w mieszkaniu swego przeciwnika przy ul. Kilińskiego 3 naurągał mu i groził pobiciem. Marzyński w obawie o swe życie o groźbie doniósł policji, która spisała protokół.

TAMOWANIE RUCHU ULICZNEGO.

Filip Finkielsztajn, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Zachodniej Nr. 6 tak nieumiejętnie lawirował swym wozem na ulicy Bóżnicznej, że na dłuższy czas zatamował ruch uliczny na tym odcinku.

Za tamowanie ruchu ulicznego pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

ŻYCIE ZGIERZA

Co fabryka, to protokół...

W Zgierzu bawił podinspektor pracy Hoffman, wizytując tkalnie. Znamienną jest rzecza że wizyty w każdej bez wyjątku tkalni kończyły się protokółem Podinspektor pracy odwiedził 8 tkalni i sporządził 8 protokółów za nieprzestrzeganie warunków higienicznych w salach fabrycznych i brak książeczek obrachunkowych czy sznurowych.

NIE WOLNO SYPIAĆ W SKLEPIE

Jakób Ring w Zabrzeźni k. Głowna dopomaga swemu synowi w prowadzeniu sklepu kolonjalnego. W nocy Ring zwykł sypiać w sklepie dla pilnowania go przed złodziejami. Pewnej nocy posterunkowy odwiedziwszy Jakóba w sprawie urzędowej zastał starego Ringa śpiącego w skepie. Różne części garderoby leżały na bufecie, zaś marynarka w koszu, gdzie znajdowały się jeszcze 4 bułki. Sporządzono protokół i epilog sprawy znalazł się wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Zgierzu, który skazał Ringa na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE W „ZGODZIE".

Jutro o godz. 13.30 odbędzie się w sali Niem. Tow. Śpiew. przy ul. Piłsudskiego 17 nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Zgoda" w Zgierzu.

Zebranie ma na celu poinformowanie członków o stanie obecnym Spółdzielni, która znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Porządek dzienny przewiduje również wybór 5 członków Rady Nadzorczej oraz 3 zastępców.

Reklama to najskuteczniejsza broń w walce konkurencyjnej!

Wciąganie mułów na sznurach.

Trudy komunikacji abisyńskiej.

TYSIĄCMETROWE PRZEPAŚCIE BRONIĄ ETJOPJI

DŻIBUTTI, w październiku.

Pierwsze dwa tygodnie walk włoskich na pograniczu koło Adui i Adigrat potwierdzają przypuszczenia fachowców o trudach kampanji w tym kraju.

Gdyby Abisynja miała lepsze drogi sprawa jej opanowania przez Italję byłaby zdecydowana w ciągu dwóch tygodni. Przewaga techniczna wojsk włoskich bowiem jest tak wielka, że na nic nie zdałby się entuzjazm Etjopów, na nic nie zdałaby się ich waleczność i ofiarność W ciągu dwóch tygodni cała Abisynja zajęta byłaby przez wojska włoskie. Podkreślam gdyby Abisynja miała znośną sieć dróg i gdyby jej osiedla były miastami w naszem europejskiem pojęciu.

Zadanie, przed jakiem stoją obecnie Włosi polega na zdobyciu olbrzymiej naturalnej twierdzy, wznoszącej się trzema spadzistemi piętrami pośród wielkich pustyń afrykańskich.

Twierdza abisyńska opuszcza się spadzistemi prawie prostopadłemi ścianami na wschód — do Erytrei na południe — do włoskiego Somali. Przed dojściem do właściwego masywu górskiego armja włoska musi przebrnąć przez bezwodną i upalną pustynię Dunakli. Masyw górski przecięty jest licznemi, głębokiemi rzekami dopływami Nilu, które tworzą w ten sposób szereg samodzielnych, niewielkich twierdz. Wąwozy rzeczne są wyjątkowo głębokie

do 1000 metrów.

I oto w takim miejscu armja musi się zatrzymać. Saperzy muszą zająć się budową mostu, co ze względu na właściwości terenowe jest rzeczą bardzo trudną. A gdy wyobrazimy sobie, że po drugiej stronie wąwozu mogą w międzyczasie ukryć się w skałach partyzanckie oddziały etjopskie — zrozumiemy, jak ciężkie zadanie mają Włosi. —

Włosi będą więc musieli atakować cały system licznych wyjątkowo trudno dostępnych twierdz.

Zrozumiałe, że ten charakter kraju ogromnie ułatwia Etjopom obronę. Trudności przy ruchu wojsk zwiększają się jeszcze wskutek specjalnego

gatunku krzaków.

które w formie całych lasów pokrywają całe południe Abisynji.

Zarośla te nietylko utrudniają ruch i widok, ale stanowią doskonałą obronę dla Etjopów i lepsze są na wypadek ataku lotniczego, od jakiejkolwiek zasłony dymnej.

Jeśli chodzi o atak lotniczy sprawa ta w Abisynji ma specjalne znaczenie. Słyszeliśmy, że Włosi rzucili z samolotów 300 bomb z których tylko 100 wybuchło. Materjał był doskonały, o tem nie należy wątpić, ale tereny w Abisynji są tak dziwne, że bomba spadając, może nie eksplodować.

Weźmy jednak pod uwagę że Włosi mimo wszystko, będą się posuwali naprzód. Prostopadła ściana pierwszego piętra naturalnej twierdzy zostanie zdobyta. Ale wtedy rozpoczyna się drugi prostopadły masyw drugie piętro twierdzy abisyńskiej, które ma tylko dwa wązlutkie przejścia Lamenman i Solki. Przejścia te są jeszcze trudniejsze niż Takasse.

Tutaj w niektórych miejscach normalna podróż Abisyńczyka odbywa się w ten sposób że muła abisyńskiego trzeba

wciągać na sznurach.

W ten sposób muł naprzód ciągnie człowieka a później człowiek ciągnie muła.

Armja włoska ma duży tabor. To zrozumiałe. Jest nowoczesną armją i w tem tkwi jej przewaga. Ale jak tabor ten będzie posuwać się.

Dodać należy, że wszelkie zapasy, istniejące na miejscu, już dawno zostały zabrane przez Abisyńczyków i dla wojsk nieprzyjacielskich nie pozostawiono absolutnie nic. Wobec tego Włosi muszą sprowadzać z Europy nietylko każdy nabój, ale i każdy kawałek chleba i każdą puszkę konserw. I nie ulega wątpliwości, że ta zależność armji włoskiej od jej ojczyzny, jest może najsilniejszą bronią, jaką rozporządza Abisynja.

Nie można oczywiście ingnorować szans, jakie daje Włochom ich wspaniałe uzbrojenie i wyekwipowanie techniczne.

Nie ulega wątpliwości, że od czasu posunięcia się armji włoskiej do masywu górskiego, ostateczne zwycięstwo będzie po jej stronie. Dalsze posuwanie się armji włoskiej musi natrafić na wyjątkowe trudności. Tu może zatrzymać się cała ofenzywa na dłuższy i

wielomiesięczny okres czasu.

Jeśli jednak uda się Włochom, mimo wszystko przedostać na pierwsze i drugie piętro naturalnej twierdzy abisyńskiej — dalsze posuwanie się znów zostanie bezwzględnie przerwane ze względu na okres deszczów.

——o:O:o——

Nowy uniform francuski.



Żołnierze fortyfikacyj francuskich tak zwanej „linji Maginota' otrzymali nowy uniform

Perły nieszczęśliwej królowej.

Wielki skarb na szyi.

Z Londynu donoszą, że do jednego z hotelów przybyła pewna dama, której podczas wchodzenia na schody pękł naszyjnik z czarnych pereł. Obecni pomogli perły zbierać i zwrócili uwagę, że powinna udać się natychmiast do jubilera, by ten fachowo nawlókł perły, ponieważ są one

bardzo drogie,

Wywołało to duże zdumienie właścicielki, która perły nabyła tylko za 2 funty szterlingów w jednym z antykwarjatów. Jubiler do którego udała się właścicielka stwierdził, istotnie dużą wartość pereł, lecz prosił aby przyszła na drugi dzień, gdyż nie może w ciągu jednego dnia wykonać pracy. W międzyczasie zawiadomił policję, przypuszczając, że perły muszą bezwzględnie pochodzić z kradzieży. W końcu wyjaśniło się, że właścicielka zupełnie prawnie je nabyła nic nie wiedząc o tem, jak duży skarb znajduje się w jej ręku. Dochodzenia bowiem wykazały że są to perły Marji Stuart. Rząd angielski odkupił je dla muzeum za 40,000 funtów szterlingów.

Po 16-stu latach ojciec odnalazł syna.

Podczas wojny światowej zginęło troje dzieci małżonków Willemot. Ojciec tej rodziny poszedł na wojnę, a matka zmarła nagle pozostawiając swych troje dzieci na łasce Opatrzności i dobrych ludzi. Gdy po skończonej wojnie p. Willemot powrócił do domu, rozpoczął poszukiwania swych dzieci i odnalazł dwie córki. O synu jednak słuch zaginął. Niewiadomo było, co się z nim stało. Od tego czasu **upłynęło 16 lat.**

Dopiero przed kilku dniami Willemot dowiedział się że jego syn znajduje się u pewnej rodziny koło Arras. Udał się tam natychmiast i odnalazł wreszcie przez 16 lat opłakiwanego syna. Nie potrzeba dodawać, jak bardzo uszczęśliwiony był ojciec, a jeszcze bardziej syn, który uważał siebie za sierotę.

Oniemiał przed śmiercią

ORYGINALNA ŚMIERĆ DESPERATA.

Samobójstwo jest rzeczą zasadniczo tragiczną. Zdarzają się jednak czasami wypadki samobójstw, które muszą wywołać na ustach ludzi nawet najwrażliwszych i uczuciowych, uśmiech politowania. Zwłaszcza, gdy samobójcy zdradzają pewien zmysł kokieterji i starają się o oryginalność w doborze sposobów

zadawania sobie śmierci,

Do takich oryginałów należy zaliczyć chyba 44-letniego Pawła Niemi, zamieszkałego przy ul. Leibnitza, który odebrał sobie życie przecinając sobie język brzytwą. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi. Rozumując słusznie, że najważniejszą cechą nieboszczyka, jest to, że nie może już mówić, Niemi, odciął sobie język, jako przedmiot najzupełniej zbyteczny na tamtym świecie i odrzucił go z pogardą od siebie. Stał się więc niemym jeszcze zanim umarł.

ANTONI MARCZYŃSKI

NIEWOLNICA MAHARADŻY

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

64

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

W Kalkucie wysiedli pasażerowie statku „Orissa" wśród których był zeuropeizowany Hindus, miedzianowłosa europejka i profesor Rundstadsten, za którym celnik wysłał dyskretnie wywiadowcę.

Muni Kaleh otrzymał rozkaz śledzenia miedzianowłosej Polki, która jechała do swego brata.

Prof. Rundstadsten odnalazł zakonspirowanego przywódcę Hindusów, Lohar Barę.

Tam spotkał też pretendenta do tronu Birmy księcia Bahadura.

Hindus Prakasz, który wrócił z Europy, był siostrzeńcem Bahadura.

Bahadur chciał go namówić do walki z Anglją.

Zofja, uratowana spod auta przez oficerów angielskich, spędzała czas w ich towarzystwie.

Zaręczyła się z Robertem Wilkinsem i spędziła wskutek burzy noc w jego domu w towarzystwie rannego Prakasza.

Ojciec Wilkinsa był przeciwny zaręczynom.

Zosia postanowiła wyjechać do brata, nie mogąc się spotkać z Wilkinsem. Razem z nią jechał tancerz Freddy Prado, który ją śledził z ramienia Rudstastena

* * *

— Nie śpi pani? Tem lepiej. — rzekł.—Proszę wsiąść do naszego palankinu. Nie jest coprawda taki wygodny, jak...

— Co to znaczy! — krzyknęła.

— Dowie się pani za chwilę. Proszę wsiąść...

— Prosze stąd wyjść natychmiast!

— Wyjdziemy, ale z panią.

— Poskarżę się jutro radży, że wtargnęliście siłą do...

— Siłą wepchniemy panią do palankinu, jeśli pani natychmiast nie wsiądzie sama! No?! — Dewadatta odsunął moskitjerę i silnem szarpnięciem zdarł prześcieradło, któremi Zosia okrywała się w upalne noce. — Po raz ostatni wzywam panią do posłuszeństwa!

Skinął na tragarzy, którzy podeszli bliżej, ustawili lektykę tuż przy łóżku i odemknęli jej drzwiczki, poczem schwycił Zosię za rękę.

— O, rewolwer? Dłonie kobiet stworzone są do pracy, nie do walki, zaczem odbieram tę broń.

Wykręcił Zosi rękę wyrwał rewolwer, poczem w taki sam sposób rozbroił jej drugą dłoń, w której ściskała elektryczną latarkę. Obejrzał ją uważnie.

— Tę zabawkę może pani pozostawić, — orzekł łaskawie. — O teraz proszę natychmiast wsiąść, albo...

— Pozwólcie mi się najpierw ubrać. — zawołała przez łzy.

— Tam, dokąd panią zaniesiemy, ubranie będzie najmniej potrzebne.

— Nie ruszę się krokiem, dopóki...

— Eee, tego mi już za wiele! U nas z kobietami nie robi się ceregieli, jak u Anglików.

Mówiąc to, Dewadatta ściągnął Zosię z łóżka i przy pomocy jednego z tragarzy wepchnął ją przemocą do lektyki której drzwiczki zatrzaśnięto

Wyglądało to zrazu na głupi sen, Głupi, lub raczej koszmarny! Szamocząc się bezsilnie w swojej klatce, kołyszącej sie lekko Zosia doznała uczucia że znajduje się w trumnie, że niebawem zostanie żywcem pogrzebana. Tak, tak ci ludzie niewątpliwie niosą ją na cmentarz, wszakże Dewadatta powiedział: „tam... ubranie będzie najmniej potrzebne". A zatem to tylko sen.

— Chcę się zbudzić, chcę się zbudzić, — powtarzała nie mogąc pogodzić się z myślą, iż to jest jednak smutna rzeczywistość. — Latarka!

Uświadomiła sobie, że w dłoni wciąż ściska elektryczną latarkę. Zapaliła ją. Ten osobliwy palankin Bahadura był poprostu skrzynią, która nie posiadała żadnych otworów, oprócz jedynych drzwiczek, odmykających się tylko od zewnątrz. Od wewnątrz obity czerwonym adamaszkiem i...

— Tam jest coś napisane...

Baterja kieszonkowej latarki była oddawna na wyczerpaniu malcńka żarówka rzucała koło słabego, żółtawego światła, to też, Zosia, zrobiwszy swoje odkrycie, musiała pochylić się naprzód w foteliku i przysunąć powiększające szkło latarki niemal do samej przedniej ścianki by móc odczytać to co ktoś tam nagryzmolił chemicznym ołówkiem. Spojrzała, wzdrygnęła się, przeczytawszy pierwsze cztery słowa, a potem...

Od czerwonego tła adamaszku odbijały wyraźnie niebieskie litery składające napis tej treści:

W tej skrzyni uduszono mnie z rozkazu Bahadura Pagana, dnia 23. 9. 1934 r.
Freddy Prado.
Ktokolwiek to przeczyta, niechaj pomści śmierć niewinnego człowieka i...

Tyle zdołała przeczytać. Wtem latarka wyślizgnęła się z jej drżącej dłoni, spadła na podłogę palankinu, ale nie zgasła. Pomimo to Zosię ogarnęły ciemności. Odgadła jeszcze, że tragarze zstępują nadół po schodach gdyż lektyka pochyliła się i zaczęła podskakiwać. Potem straciła czucie.

Kiedy ocknęła się z omdlenia stwierdziła, że znajduje się w jakiejś wspaniałej komnacie wschodniej i obnażona spoczywa na legowisku ze skór, czy z futer o krótkim, miękkim włosie. Posłyszawszy czyjś chrapliwy oddech, odwróciła głowę, na jej bladych policzkach zakwitły nagle szkarłatne rumieńce obrażonego wstydu! u wezgłowia stał książę Bahadur Pagan, ale jakże inny, niż dotychczas. Jego cytrynowa cera miała kolor szary jak popiół. Jego silne ręce, nawykłe do władczych ruchów trzęsły się. jak u zgrzybiałego starca. Skośne oczy były zmrużone tak, że zdawać by się mogło, iż „jego królewska wysokość raczył zasnąć w stojącej pozycji" lecz przeczyło temu drżenie powiek i strzelające z ich wąziutkich szparek złowrogie błyski źrenic. Jego brzydka mongolska twarz stała się obecnie wręcz odrażająca, stała się pyskiem jakiejś chińskiej Eumenidy. Tak, właśnie Eumenidy; na pierwszy rzut oka można było poznać, że w sercu tego człowieka kipi wulkan gniewu, wściekłości graniczącej z szałem, wulkan, który lada chwila wybuchnie.

— Biała kobieto, — zabełkotał niewyraźnie i wbrew chęciom zgarbił się jeszcze bardziej postarzał, — od dzisiaj jesteś moją niewolnicą!

ROZDZIAŁ XVIII.

Kiedy po kilku dniach marszu przez niziny Flandrji kapitan Walter Torrance ujrzał po raz pierwszy ten pagórek, zawołał z humorem:

— Panowie, chapeau-bas! Oto belgijski „Mount Everest".

Było to jeszcze podczas zwanego „wyścigu do marza" obydwóch walczących armij. Od tej chwili upłynęło zgórą pół roku, a żartobliwa nazwa utrzymała się i zdobyła sobie wielką popularność nie tylko pośród żołnierzy na tym odcinku frontu, lecz nawet w sztabie dywizji. Świad[illegible] em odnośny punkt rozkazu, jaki w pierwszych dniach kwietnia roku 1915-go otrzymał szef kalkuckiego pułku artylerji.

— Czy oni zwarjowali?! — krzyknął. — Chcą, żeby jedna bateria zajęła pozycję na południowem zboczu pagórka „Everest". O ile mnie wiadomo ten „pagórek" jest najwyższą górą świata i leży oczywiście u nas, w Indjach.

— Niezupełnie w Indjach, bo na granicy Nepalu i Tybetu, — mruknął cichuteńko Batten, ale pułkownik miał świetny słuch.

— Poruczniku Batten, koledzy pana nazywają studnią wszelkiej wiedzy, — rzekł z łaskawym uśmiechem, — niechże mi pan więc powie, czy belgowie posiadają jakiś duplikat naszego „Everestu".

— Tak, sir. Ten duplikat jest coprawda o równe dziewięćdziesiąt dziewięć procent niższy od oryginału, nie mniej jest.

— Gdzie? Nie widzę go na mapie.

Na mapie pagórek nie miał żadnej nazwy tylko był oznaczony liczbą i Batten musiał wyjaśnić zwierzchnikowi, jakim sposobem zwyczajna „kota", numer taki a taki awansowała nagle na drugi „Mount Everest".

— Ha, zatem odkrywca powinien mieć pierwszeństwo, — zadecydował rozbawiony pułkownik. — Pozycję na południowym stoku „Małego Everestu" zajmie kapitan Torrance ze swoją baterją.

Wyznaczone stanowisko zajęli najbliższej nocy, a po kilku dniach Kit Batten zaczął się denerwować. Coś nazbyt spokojnie było na tym skrawku olbrzymiego frontu, który już stężał, „ustabilizował się „zgrubsza, ale rozbrzmiewał wciąż echami walk pozycyjnych. Nawet w najbliższem sąsiedztwie nikt nie mógł żalić się na bezczynność: z lewej strony, koło Dixmude trwał normalny pojedynek artyleryj, z prawej, pod Ypres wrzał zawzięty bój. A tutaj, mniej więcej w środku... nic, cisza. Batten nie wzdychał oczywiście do huraganowego ognia, ale trochę pukaniny, trochę zajęcia byłoby mu podziałało kojąco na nerwy. Bowiem najbardziej niepokoił na froncie właśnie spokój, który zawsze wróżył, że Niemcy przygotowują jakąś niespodziankę. Taką niespodzianką było niedawno temu wysadzenie kilkuset-metrowego okopu, przyczem poniosło śmierć cztery tysiące ludzi.

— Djabli wiedzą, czy nasz „Mały Everest" także nie jest podminowany i czy pewnej nocy nie wylecimy w powietrze jak tamci.

— Nie, Kit, — odparł Walter Torrance, — gdyby kuli podkop, strzelaliby umyślnie jak najwięcej, aby zagłuszyć odgłosy pracy minierów. Poza tem jesteśmy tu zbyt daleko od Niemców, aby...

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Minister WR. i OP. zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich: na Politechnice Warszawskiej: dr Jana Wiertelaka, jako docenta chemji drewna na wydziale chemicznym; w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: dr. Michała Laskowskiego jako docenta filozofji zwierząt na wydziale rolniczym dr. Aleksandra Maksimowa, jako docenta chemji rolnej na wydziale rolniczym.

* * *

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego przygotowuje cykl wykładów wyskusyjnych dla opiekunów społecznych. Wykłady wygłaszane będą na miesięcznych posiedzeniach sprawozdawczych poszczególnych okręgów, przyzem tematem ich będą najistotniejsze i najaktualniejsze zadagnienia, związane z pracami opiekunów społecznych z zastosowaniem potrzeb indywidualnych okręgów. Opiekunowie społeczni okręgowi i obwodowi, oprócz właściwych legitymacji, przy pełnieniu swych obowiązków zaopatrzeni są w specjalne znaczki metalowe, okrągłej formy. Znaczki przedstawiają orła, karmiącego czworo piskląt. W otoku widnieje napis „Opiekun społeczny".

* * *

Jednym z niezrealizowanych projektów jest budowa pomnika Kraszewskiego w Warszawie, który miał stanąć na pl. Trzech Krzyży, nawprost gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Jeden z księgarzy warszawskich ofiarował mianowicie w swoim czasie fundusz na budowę tego pomnika. Ogłoszono konkurs, w wyniku którego wybrano do realizacji projekt pomnika prof. Żurkowskiego. W międzyczasie jednak, ze względów finansowych sprawa ta nie doszła do skutku.

* * *

W miejskim zakładzie utylizacyjnym pozostało na 1 kwietnia 1934 r. 15 psów w roku budżetowym 1934-35 dostarczono do zakładu 1.208 psów schwytanych i 227 na obserwację, co czyni razem 1,450. W tym samym czasie wykupiono 66 psów, wydano z obserwacji 113, dostarczono zakładom naukowym dla celów doświadczalnych 165, stracono 1071 psów, na 1 kwietnia rb. pozostało 35. Psy tracone są, w miarę konieczności prądem elektrycznym. Właścicielom schwytanych psów przysługuje prawo wykupienia psa, po uzyskaniu zezwolenia lekarza weterynarji starostwa grodzkiego, ewentualnie po przeprowadzeniu szczepień przeciwko wściekliźnie i uiszczeniu opłaty karnej.

* * *

Na rynku warszawskim istnieje duża rozpiętość cen ryb między hurtem i detalem. Tak np. karp ciężki notowany jest w hurcie 1 zł. 35 gr. za kilo, a w detalu 1.80 zł. Ta sama rozpiętość istnieje i dla innych gatunków ryb. W celu powiększenia spożycia ryb, należałoby dążyć do obniżenia tej rozpiętości cen.

—o:O:o—

KRATECZKI.

CHIL-PROTESTOWICZ

GOŁY CZEK.

Wprawdzie niema teraz wiosny, nie kwitną kwiatuszki, nie śpiewają ptaszki ale mimo to zmuszony jestem pisać dzisiaj o miłości. Miłość wcale nie jest takim przyjemnym tematem, jakby się to napozór wydawało. Przedewszystkiem czuję się dzisiaj w tej roli, jak ślepy, gdy mu każą mówić o kolorach. Nie kocham, ha! Już mi wyszedł dość dawno cały za pas miłości, jaki kiedykolwiek w sobie posiadałem. Ale ze wspomnień z dawnych, pięknych, dziewiczych lat pamiętam jeszcze, jak miłość wygląda. Pamiętam, jak to człowiek cały dzień i całą noc (a przynajmniej „pół godziny nocnej) myśli tylko o „niej". Jak marzy, że przy najbliższem spotkaniu ta wymarzona „ona" rzuciwszy mu się w ramiona wyśpiewa swym radosnym szczebiotem kolorowego ptaszka:

— Ooo, ukochany, wytęskniony, najdroższy! Weź mnie w swoje objęcia i całuj i pieść!

Ale przychodzi okres, kiedy rejestr nie może już pomieścić nowych imion, i wtedy podchodzi się do miłości z innej strony.

Wyczytałem w pismach, że jakiś namiętny narzeczony oderżnął ukochanej główkę. Zaczynam się zastanawiać, rozmyślając nad tym faktem, czy nie jest to przypadkiem nowa forma miłości? Może poprostu ludziom znudziły się już stare formy pieszczot miłosnych i odtąd gdy gość kocha się w dziewczynie, na dowód miłości ucina jej głowę.

Rozumiem, że wszystko może się w końcu znudzić, i że niezadługo już, a nastąpi zmierzch miłości w obecnej formie. Ludziom obrzydło już to wieczne cackanie się: aż do obrzydliwości od tylu lat powtarza się bzdury, aż do ckliwości spieszcza się imiona starego, grubego byka, który przy wadze 90 kilogramów mizdrzy się dziecięco do starej kokoty, udającej „z wdziękiem" podlotka.

Musimy to zmienić. Ostatecznie nie wymagam, aby z nadmiaru namiętności mężczyzna ucinał kobiecie głowę, albo kobieta mężczyźnie odgryzała nos, ucho lub inną część męskiego ciała, ale coś nowego trzeba robić.

Przestańmy się na wiosnę zachwycać śpiewającemi ptaszkami i pachnącemi kwiatkami, a zacznijmy, dla odmiany, zachwycać się, dajmy na to, rykiem dojonej krowy, lub wonią jesiennego nawozu.

Sprawa miłości nie interesuje zresztą zupełnie Chila Finkelszteina, który ma zainteresowanie zgoła realniejsze i powiedziałbym nawet — smutniejsze:

Chil robił to, co robi co drugi łodzianin. Wystawia weksle i czeki. Jak sobie radzi z wekslami, nie jest mi wiadomem, o czekach jednak, a przynajmniej o jednym czeku wiem: nie wykupuje ich. To jest zupełnie proste: przychodzi wierzyciel, męczy, nudzi, grozi, prosi o zwrot długu, to co taki Chil ma zrobić? Powiedzieć: jutro? To jutro wierzyciel też przyjdzie. Powiedzieć jutro znowu: jutro, to on też przyjdzie, tylko że będzie się głośniej awanturował.

To Chil robi całkiem inaczej: wystawia czek. Naturalnie nie na już, nie na zaraz, a tylko na miesiąc albo dwa. Wiadomo, czek musi się odczekać, więc wierzyciel przyjmuje i czeka.

Przychodzi termin płatności, wierzyciel idzie do banku, na który czek wystawiony i prezentuje go w kasie do zapłaty.

— Uj, czek pana Finkelszteina? Nie.

— Co „nie"?

— Un nie będzie zapłacony. Spowodu niema pokrycia.

I wierzyciel idzie wtedy do prokuratora i skarży się na Finkelszteina. Tym wierzycielem był Chaim Berger, który otrzymał od Chila czek na 600 złotych na Bank Kupiecko-Kredytowy w Warszawie. Bank odmówił zapłaty, gdyż nie było pokrycia.

W rezultacie Sąd Grodzki skazał Chila Finkelszteina na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

„BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE"

w kinach Metro i Adria.

Pierwszy długometrażowy film pomysłu i reżyserji Walta Disney'a. Jedna z najsympatyczniejszych operetek filmowych.

Mamy w filmie trzy świnki i kota, myszkę i dobrą wróżkę, dziewczątko, które gubi owieczki, złego Barnabę i sprawiedliwego króla, św. Mikołaja i wreszcie.., dwóch hultajów w interpretacji Hardyego i Laurela — Flip i Flapa.

Bajka, pełna fantazji i lekkości. Wymienić należy przedewszystkiem: prolog, marsz ołowianego wojska i grę Flipa i Flapa. — Trudno nie pochwalić bezpretensjonalnego humoru, operującego efektami łatwemi, a jednak wzbudzającemi śmiech niefrasobliwy. Może to zasługa Disney'a, który nadał Flipowi i Flapowi pewną wytyczną, subtelniejszą i bardziej kinową, niż droga, po której oddawna i z uporem kroczyli, droga szablonowych i głupich kawałów.

Zbiegłego herszta szajki

dosięgła kula policjanta.

Z Jasiny donoszą:

Przez kilkanaście lat grasował w dziewiczych lasach pogranicza polsko-czeskiego bandyta, Mikołaj Łepej, który na czele rozgałęzionej bandy zbójeckiej dokonał niezliczonych rabunków morderstw, i podpaleń a którego żandarmerja czeska tropiła przez szereg lat bezskutecznie.

Wprawdzie Łepej został w r. 1932 schwytany i zasądzony

na dożywotnie więzienie,

lecz zdołał uciec z więzienia i znów stanął na czele zbrodniarzy, mając przy sobie osławionego adjutanta Ilka Kleweca.

We wrześniu br. dokonała banda Łepeja napadów mordercze-rabunkowych w miejscowościach Repina i Podovec następnie w czeskim Berezowie, gdzie powiesili tamtejszego gospodarza Worobeja na belkach i pod nim rozpalili ogień, tak, że nieszczęsny zmarł w okropnych męczarniach w oczach swojej rodziny.

Niedawno znów napadł Łepej grupę turystów praskich i zamordował notarjusza Jeruszeka z Wołowy.

W tych dniach drogą okrężną otrzymała policja czeska wiadomość, że banda Łepeja powróciła z wyprawy na stronę polską i znajduje się w lasach górskich pod miejscowością Ripinie, tuż nad granicą polską. Natychmiast udał się tam patrol policyjny

złożony ze 100 osób.

W pewnym momencie zauważyli żandarmi dwóch bandytów przekraczających rzeczkę górską. Przy pomocy lornetki stwierdzono że to Łepej i jego adjutant. Rozpoczęła się krwawa strzelanina.

Bandyci wskoczyli do wody i chcieli przepłynąć rzeczkę, co się im udało, lecz celny strzał policji ugodził Łepeja już po przeciwnej stronie brzegu tak, że upadł śmiertelnie raniony. Klevec zdołał zbiec.

Przy bandycie znaleziono

dwa nabite rewolwery,

zapas amunicji, oraz kilka tysięcy czeskich koron. Obecnie trwa dalsza obława celem wytropienia adjutanta Klevéca, oraz całej bandy, która wyrządziła swojemi napadami szkody, sięgające kilkunastu miljonów koron, oraz wymordowała dziesiątki mieszkańców Rusi Podkarpackiej.

—oOo—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 19 października wieczorem: RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Nasz handel morski
15.30 Muzyka wokalna z płyt
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 Muzyka jazzowa z płyt
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 „Kapitał i kredyt w gospodarstwie Polski" — odczyt
17.15 Nowości z płyt
17.45 Świat naszych zwierząt: „Sielawa" — odczyt
17.50 Odczyt z Poznania
18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p.t. „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat"
18.30 Przegląd wydawnictw
18.40 Pogadanka społeczna
18.45 Utwory skrzypcowe z płyt
19.00 Przegląd prasy rolniczej
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.48 Przerwa
19.50 Pieśni zbójników Janosika — transmisja z Pragi Czeskiej
20.25 Muzyka lekka z płyt
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 „Wesoła Syrena"
22.00 Pogadanka aktualna
22.10 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja
23.00 Wiadom. meteorol dla komunik. lotn.
23.05—24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Muzyka z płyt
14.25 Przegląd giełdowy łódzki
16.15 Drobne utwory skrzypcowe z płyt
18.30 „Kobieta a spółdzielczość spożywców" — odczyt, wygłosi I. Pieczyńska
18.40 Pogadanka strzelecka
18.45 Muzyka z płyt
19.20 Koncert reklamowy

NIEDZIELA, dnia 20 października. RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna
9.08 Gazetka rolnicza
9.15 Muzyka z płyt
9.40 Dziennik poranny
9.50 Program na dzień bieżący
10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa
Po nabożeństwie: muzyka (płyty)
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Przegląd teatralny
12.15 Poranek muzyczny z Krakowa
W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni z Poznania
14.00 Odczytanie fragmentu z książki J. Giżyckiego „Biali i czarni" p.t. „Pan komisarz Mikołajew
14.20 Muzyka salonowa (płyty)
15.00 „Godzina rolnika"
16.00 Audycja dla dzieci z Wilna
16.15 Koncert zespołu salonowego Stefana Rachonia
16.45 Koncert z Torunia
17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
17.40 Migawki regjonalne — audycja słowno muzyczna z Wilna
18.00 Piosenki w wykonaniu M. Karwowskiej
18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. Sekretarka niewidomego
19.00 Program na dzień następny
19.10 Koncert reklamowy
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.30 Muzyka z płyt
19.45 Co czytać?
20.00 Koncert orkiestry P. R.
20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali
21.30 W Świętokrzyskich górach — feljeton
21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR
22.00 Koncert ze Lwowa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

12.03 Rozmowa z robotnikiem - poetą — reportaż przeprowadzi Grz. Timofiejew
14.20 Koncert życzeń
15.20 Muzyka z płyt
15.45 Poradnik turystyczno - sportowy dla robotników — wygł. L. Szumlewski
19.00 Program na dzień następny
19.10 Wiadomości sportowe lokalne
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Kącik humoru i muzyka wesoła

—00—

JAN MOURA.

DWIE SIOSTRY.

— Noc zapada, Kamilko. Trzeba zamknąć szczelnie drzwi i okiennice. Pamiętasz jak mama przykazywała nam idąc do miasta po sprawunki byśmy miały się na ostrożności, gdyż wróci dość późno — mówiła osiemnastoletnia Ludwika, silna brunetka o surowym wyrazie twarzy do młodszej swej siostry dwunastoletniej jasnej blondynki o łagodnych oczach i słodkim uśmiechu.

— Dobrze, siostrzyczko, — odparła Kamilka zrywając się z krzesła — ty załóż sztaby wewnętrzne, a ja zamknę okiennice od ulicy.

Ledwie jednak Ludwika podeszła do okna rozległ się okrzyk przerażenia Kamilki i jednocześnie prawie dziewczyna wpadła do pokoju z twarzą zmienioną:

— Jakiś mężczyzna stoi za drzwiami — wyjąkała dygocąc ze strachu.

W ślad za nią nieznajomy stanął na progu. Robił wrażenie nieszczęśliwego i długą drogą znużonego człowieka. Rysy twarzy jego usianej zmarszczkami miały piętno bólu w sobie. Nieruchomy, wpatrywał się w dwie siostry, z natężeniem.

— Proszę cofnąć się! Nie pozwalam panu wchodzić do mieszkania! — odezwała się Ludwika głosem podniesionym.

— Nie bójcie się. Nie zrobię wam żadnej krzywdy — odparł wędrowiec tonem łagodnym — przychodzę zdaleka: jestem przyjacielem ojca waszego: przynoszę wam wieści o nim.. Czy chcecie mnie słuchać?

— Przyjaciel naszego ojca!! — zawołała Kamilka składając jak do modlitwy ręce i pogodną jej twarzyczkę opromienił rzewny uśmiech.

— Nasz ojciec jest niedobry. Po co pan przyszedł mówić nam o nim? — pytała Ludwika marszcząc brwi gniewnie.

— Niechże pan wejdzie! Niech pan siądzie przy ogniu! Pan jest zmęczony! Potrzebuje odpoczynku! szczebiotała tymczasem Kamilka dalej:

Mężczyzna zrobił krok naprzód i zbolały wzrok utkwiwszy w twarzy Ludwiki szepnął:

— Tak jest, niestety! Niedobry był. Lecz również nieszczęśliwy!!

— A my! — pochwyciła Ludwika z roziskrzonemi oczyma — czy byłyśmy szczęśliwe po nikczemnej jego ucieczce? Matka karmiła jeszcze moją siostrę, kiedy pewnego wieczoru porzucił dom niespodzianie zostawiając nas na pastwę losu. Cierpiałyśmy moralnie i fizycznie. Głód dokuczał nam nieraz, proszę pana....

— Modliłyśmy się z mamą co wieczora za niego — przerwała Kamilka siostrze ciągnąc mężczyznę za połę palta do ognia płonącego na kominku — niech, wróci! — błagała mama płacząc — niech wróci jaknajprędzej! Nie spytamy go gdzie był i co robił? Zapalimy wszystkie światła w ubogim naszem mieszkanku na jego przyjęcie i dziękować mu będziemy za powrót do nas!

Mówiąc tak dobre dziewczątko usadowiło obcego człowieka przed kominkiem.

Opadł na krzesło goniąc resztkami sił z pochyloną na piersi głową milczał długo, poczem odezwał się głosem przyciszonym:

— Kto potrafi, dzieci moje, odpowiedzieć na pytanie, jaka siła tajemna, jaki genjusz złośliwy odciąga nas od szczęścia naszego? Ojciec wasz był bezgranicznie szczęśliwy! Miał ładną, dobrą i kochającą żonę!.. Dwie śliczne córeczki.. Wracając po całodziennej pracy do domu wieczorem witany był radosnym okrzykiem i śmiechem wesołym... Zapominał pod słodką pieszczotą pocałunków o zmęczeniu...

— A jednak szczęśliwy ten ojciec rodziny porzucił nikczemnie domowe swe gniazdko. Zły duch opętawszy go uniósł na potężnych swych skrzydłach ku innemu zwodniczemu szczęściu.. Biedny wasz ojciec oprzytomniawszy wkrótce opłakiwał rzewnemi łzami utracone prawdziwe swoje szczęście. Ból jego cięższy był od waszego, dzieci kochane, gdyż własnemi wyciosał go rękoma. Niema nawet prawa złorzeczyć swemu losowi.. Sam jest kowalem swego nieszczęścia! Włócząc się wieczorami całemi po ulicach samotnie zaglądał przez oświetlone okna do domów, gdzie szczęśliwe rodziny zasiadały z ojcem — głową domu —wkoło zup dymiących...

— I ja miałem — myślał z rozpaczą na widok młodych kobiet krzątających się przy zastawionym stole — młodą i ładną żonę kochającą mnie nad życie Byłem z nią szczęśliwy. „Jesteś wszystkiem dla mnie! — przysięgałem tuląc jasną jej głowę do piersi.

— A mimo to szczęśliwy ten małżonek opuścił skarb swój!.. Dla kogo? Dla chimery!.. Dla złudnego szczęścia, które pierzchło jak dym! Samotny odtąd biegł myślą do żony i dzieci. Cierpiał katusze na myśl, że córeczki jego rosną nie pod jego opiekuńczem skrzydłem. Drżał z obawy, że żyją w niedostatku być może!.. Licząc lata rozmyślał nad tem, że starsza jego córka już dorastającą jest panienką, że należałoby wprowadzić ją w świat.. Zadawał sobie niejednokrotnie pytanie, czy młodsza bawi się jeszcze lalkami? Przysięgam wam, że ojciec wasz jest najnieszczęśliwszym z ludzi! Świadomy wielkiej swej winy nie śmie wrócić do was, by zająć opuszczone przez siebie miejsce w domu rodzinnym. Wstydzi się swej słabości.

Lecz tęsknota za wami przezwyciężyła wstyd... Prosił mnie bym poszedł spytać się żony jego i dzieci czy chcą by wrócił? Jaką odpowiedź mam mu zanieść?

— Niech wraca! Niech wraca! Od tak dawna czekamy na niego! — zawołała Kamilka szlochając głośno.

— Jeśli może, wrócić matce młodość i łzy wylane, niech wraca — rozległ się surowy głos Ludwiki.

— Niestety! — jęknął mężczyzna pochylając nisko czoło — młodość nie wraca nigdy i nikt nie jest w stanie zwrócić łez wylanych!

— Niech zostanie zdala od nas w takim razie — odparła nieubłagana Ludwika twardo.

— Dobrze... Powtórzę mu to — szepnął mężczyzna wstając z wysiłkiem z krzesła.

— Chcę mego tatusia! Chcę mego tatusia! Wszystkie dzieci mają swego ojca! — wołała Kamilka uczepiwszy się jego palta.

Nagle spojrzała nieznajomemu w oczy

— Pan jest moim ojcem, — krzyknęła rzucając mu się na szyję.

— Córuchno moja! — szepnął wśród łkań przyciskając dziewczynkę do piersi.

Potem zwrócił się do starszej z pokorą w głosie:

— Przebacz, Luizo, staremu swojemu ojcu!

— Nigdy! Nigdy! Pan jest obcym człowiekiem dla mnie!

— Nie chcesz więc, bym został z wami? — szepnął cicho.

Wtem drzwi zaskrzypiały i matka stanęła na progu.

— Ona tylko odpowiedzieć może na to pytanie — rzekła Ludwika z wyciągniętą w jej stronę dłonią.

Mężczyzna odwrócił się szybko.

— Ty?! Ty, tutaj! — krzyknęła kobieta blednąc.

— Zuzanno! — szepnął utkwiwszy błagalnie wzrok w żonę — nieszczęśliwy twój mąż pragnie wrócić do ciebie... Czy przyjmiesz go?!..

— Nieszczęśliwy jesteś biedny mój Karolu? Dobrze więc robisz wracając do domu! Chodź, ogrzej się przy kominku! Kamilko, przynieść drewek! Ludwiko, nakryj do stołu! — mówiła kobieta drżącym ze wzruszenia głosem.

Ludwika spojrzała na matkę z pogardą przysięgając sobie w duszy, że nie wyjdzie nigdy za mąż, bo nie chce i nie potrafi tak słabą i wyrozumiałą być dla męża.

Tłum. J. S.

SPORT.

DWA MECZE O JEDNEJ GODZINIE

Jutrzejsze rozgrywki w klasie A.

W dniu jutrzejszym na boiskach łódzkich oraz pabjanickich odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy A. Spośród pięciu meczów, w których biorą udział wszystkie łódzkie A-klasowe zespoły na czoło wysuwa się spotkanie

ŁTSG — Union Touring.

Wprawdzie w chwili obecnej, po zweryfikowaniu przez WG. i D. dwóch spotkań ŁTSG jako walkowerów nie jest ono zbyt groźnym przeciwnikiem Union Touringu do zajęcia czołowego miejsca w tabeli, to jednak mecz ten i jego wynik będzie miał w przyszłości niewątpliwie duży wpływ na ostateczne ukształtowanie się tabeli. To też wywołał on duże zainteresowanie w sferach piłkarskich Łodzi.

Z pozostałych czterech meczów na uwagę zasługują oba spotkania pabjanickie. PTC jest groźnym przeciwnikiem dla Widzewa, Burza zaś dla ŁKS Ib.

Pierwszy z wymienionych meczów może przynieść w bieżącym roku porażkę Widzewa a co zatem idzie i utratę zaszczytu prowadzenia w tabeli.

Mecz ŁKS Ib. z Burzą ma dla łodzian specjalne znaczenie, utrata punktów ze zwycięskiego meczu z ŁTSG spowodowała, że Czerwoni do tej pory są bez punktu. Dalsza utrata zepchnie ich na dłuższy okres czasu na jedno z końcowych miejsc w tabeli.

Omawiając mecze A-klasowe nie sposób pominąć milczeniem faktu, że w Pabjanicach odbywają się dwa mecze mistrzowskie w dodatku jeszcze oba o jednej i tej samej godzinie. Czyżby przy losowaniu, czy ewentualnie układaniu kalendarzyka nie można było tego uniknąć. A już identyczna godzina meczu zakrawa na ironję. Czyżby kluby pabjanickie znajdowały się w doskonałych warunkach finansowych? Czy też Pabjanice mają tak wielką frekwencję na meczach tam się odbywających, że można o jednej i tej samej porze grać mecze mistrzowskie i do tego jeszcze A-klasowe?

* * *

Prócz mistrzostw A klasy odbędą się również mecze klasy B i C.

WYNIKI MECZU BOKSERSKIEGO

K.P. Zjednoczone — K.S. Geyer.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się mecz bokserski KP Zjednoczone — KS. Geyer. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem KP Zjednoczone w stosunku 12:4. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w. musza — Zasina (Z) zwycięża Usieckiego (G) przez k.o. w II rundzie, w. kogucia — Brzeczek (Z) bije Augustowicza (G) na punkty, w. piórkowa — Wojciechowski (G) pokonał na punkty Kijewskiego (Z); w. piórkowa — Michalak (Z) pokonał na punkty Morawskiego (G); w. lekka — Cyran (Z) zwycięża Mikołajczyka na punkty oraz Dobras (Z) zdobył punkty dzięki dyskwalifikacji Wilka (G) w trzeciej rundzie; w wadze półśredniej KS. Geyer zdobywa dalsze dwa punkty, bowiem Ostrowski zwyciężył na punkty Franka (Z). Była to sensacja wczorajszego wieczoru. W wadze półciężkiej Jaskuła (Z) pokonał Gawinę (G). Następnie odbyło się jeszcze jedno spotkanie poza konkursem w którem Mirowski (G) zwyciężył Zbierzchowskiego (Z) w III rundzie przez techniczne k.o.

W ringu sędziował p. Bryczkowski, punktowali zaś pp.: Lachman, Slabiak i Gorczycki.

Zainteresowanie zawodami znaczne.

—o:O:o—

Takich niedziel jaknajwięcej!

Bogaty wybór imprez.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko Union Touringu o godz. 15-ej mecz o mistrzostwo kl. B: Bar kochba — Hakoah. Na boisku ŁKS o godz. 14.30 dalszy ciąg turnieju „dzikich"

Lekkoatletyka. Na boisku WKS, od godziny 15-ej mistrzostwa lekkoatletyczne harcerzy.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi od godz. 14.30 dalsze mecze o mistrzostwo klasy B.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Na boisku ŁKS-u o godz. 14.15 mecz ligowy ŁKS — Śląsk (Świętochłowice) O godz. 11ej przed poł. mecz o mistrzostwo klasy A.: ŁTSG — Union Touring. Boisko WKS o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. A.: WKS — Wima. Boisko Widzewa godz. 11 mecz o mistrz. kl. A: Makabi — SKS. W Pabjanicach mecze o mistrz. kl. A: o godz. 11-ej PTC — Widzew i o godz. 11-ej : Burza — ŁKS Ib.

Boks. W sali Teatru Rozmaitości przy ul. Cegielnianej o godz. 11-ej przed poł. międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa.

Lekkoatletyka. Na stadjonie Wimy o godzinie 11-ej przed poł. mecz lekkoatletyczny Legia (Warszawa) — reprezentacja Łodzi, oraz biegi uczniów. Na stadjonie WKS o godz. 14-ej dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych harcerzy.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy B.

Sporty motorowe. Zamknięcie sezonu motocyklowego Union Touringu, wycieczka do Lućmierza. Start sprzed lokalu klubowego Piotrkowska 220 o godz. 9-ej rano.

Kolarstwo. Dziesięciolecie sekcji kolarskiej ŁKS-u w Pabjanicach wyścig handicapowy wewnętrznoklubowy na dystansie 50 klm.

PROTEST ŁODZIAN.

Czy piłka przeszła linję?

W Warszawie rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie w szczypiorniaku. Pierwszego dnia uzyskano następujące wyniki: Pogoń (Katowice) — ŁKS 7:3 (2:2), Warszawianka — AZS (Lwów) 4:2 (3:2), Chorzów — IKP (Łódź) 6:5. Łodzianie założyli protest, twierdząc, że przy ostatniej bramce piłka nie przeszła linji bramkowej. KPW. (Poznań) — Makabi (Kraków) został spowodu ciemności przerwany przy stanie 4:0 dla KPW.

CYGANIEWICZ WALCZY W KATOWICACH Z LANGGUTHEM I KRAUSEREM.

Z Katowic donoszą, że w nadchodzącą niedzielę na sztucznym torze lodowym w Katowicach walczyć będzie Władysław Cyganiewicz z Langguthem.

W tym samym dniu zaraz po meczu z Langguthem Cyganiewicz wyraził chęć stoczenia meczu z Krauserem.

Sport w kilku słowach.

Lekkoatleci warszawskiej Legji przyjeżdżają do Łodzi pod kier. znanego działacza kpt. Misińskiego, który odbędzie konferencje z zarządem ŁOZLA w sprawie przygotowań olimpijskich. Mecz Legia — Reprezentacja Łodzi odbędzie się ostatecznie na stadjonie Wimy i rozpocznie się o godz. 11-ej przed poł. Punktacja meczu będzie następująca: 4, 3, 2, 1. Jak już podawaliśmy Legja zapowiedziała przyjazd swej najsilniejszej drużyny z Noji, Maszewskim, Downarowiczem, Klukiem, Krawczykiem, Siedleckim i in. Również i Łódź wystawia swą najsilniejszą reprezentację tak że spodziewać się można, że impreza będzie b. ciekawa. Pocieszającym objawem jest, że meczem zainteresowała się ogromnie młodzież szkolna, która masowo nabywa bilety w przedsprzedaży w f. Z Kowalski Piotrkowska 62. Po za meczem Legja — Reprezentacja Łodzi odbędą się również biegi młodzieży szkolnej, przyczem specjalnie ciekawie zapowiada się bieg sztafetowy.

Jutrzejszy mecz ligowy ŁKS — Śląsk będzie przedostatnim meczem ligowym w Łodzi. ŁKS wystąpi w następującym składzie: Piasecki, Karasiak, Gałecki, Tadeusiewicz, Jezierski, Pegza, Miller, Sowiak Lewandowski, „Wolski" i Król W pierwszym meczu w Świętochłowicach zwyciężył Śląsk w stosunku 1:0. Będzie to pierwszy występ Śląska w naszem mieście. Sędziować będzie p. Trygalski z Poznania.

W dniu dzisiejszym odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie pierwszej wystawy sportowo - turystycznej pozostającej pod wysokim protektoratem ministra spraw wewnętrznych, Władysława Raczkiewicza wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego.

OSOBISTE.

Pułkownik dypl. Gabryś kierownik Okręgowego Urzędu WF powrócił z urlopu i objął z dniem 15 bm. urzędowanie.

Samorząd Ubezpieczalni, Izby Pracy

i skrócenie czasu pracy.

ŁÓDŹ 19.10. Ciągłe eksperymenty na terenie ubezpieczeń społecznych odbijają się nadzwyczaj ujemnie na ubezpieczonych. Rada Okręgowa Unji Zw. Zaw. Prac. Um. postanowiła przedsięwziąć akcję w kierunku wprowadzenia do Ubezpieczalni samorządu, opartego na przedstawicielstwie świata pracy. W sprawie tej Rada Okręgowa Unji spowoduje z jednej strony wypowiedzenie się ubezpieczonych, z drugiej strony wystąpi do czynników rządzących o zmianę dotychczasowej polityki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Władze Unji w Łodzi przystąpiły również do opracowania własnego projektu Ustawy o Izbach Pracy, który za pośrednictwem naczelnych władz Unji zostanie przedłożony właściwym czynnikom.

Celem zwalczenia bezrobocia Rada Okręgowa Unji rozważa projekt skrócenia czasu pracy i rozpisze w tej sprawie ankietę wśród związków pracowniczych w Łodzi Po otrzymaniu materjału informacyjnego Rada Unji wystąpi do władz z odpowiedniemi postulatami.

Władze wojskowe chcą wiedzieć

o sprawach karnych poborowych i rezerwistów

ŁÓDŹ 19.10. Łódzkie sądy i urząd prokuratorski otrzymały z Ministerstwa Sprawiedliwości okólnik nakazujący zawiadamianie władz wojskowych o wszystkich sprawach karnych dotyczących poborowych i rezerwistów.

Dotyczy to tak wszczęcia jak i prowadzenia powyższych spraw.

W myśl powyższego okólnika sądy i urząd prokuratorski obowiązane są dostarczyć władzom wojskowym szczegółowych danych dotyczących mężczyzn w wieku od lat 18 do 60.

W związku z tem w czasie dochodzenia musi być ustalany stosunek oskarżonych do służby wojskowej.

WIECZÓR TOWARZYSKI W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Sekcja Towarzyska Związku Oficerów Rezerwy koło w Łodzi niniejszem zawiadamia że dzisiaj tj. 19 bm odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Moniuszki 1 (II p front) „Wieczór Towarzyski połączony z tańcami i bridżem" na który najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Podczas „Wieczoru Towarzyskiego" przygrywać będzie konkursowa orkiestra bezrobotnych rewelersów pn. „Zespół Łodzian" Początek o godz. 21-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami — dla Członków i ich rodzin zł. 1.50 dla wprowadzonych gości zł. 2.

„EPIZOD" W KINE „PALACE".

Paula Wessely, znana z filmu „Maskarada", stworzyła genjalną kreację, ozdobioną czysto osobistemi walorami, jej prostotą, wdziękiem, słodyczą i umującym stosunkiem do ludzi.

Porywająca treść, mistrzowska gra, inteligentna reżyserja — oto główne walory „Epizodu", filmu, odbiegającego daleko od panującej obecnie powszechności. „Epizod" należy do filmów, które zdarzają się rzadko i które muszą wzruszyć i przemówić do każdego widza.

Film wyświetlany jest w kinie „Palace" w oryginalnej wersji wiedeńskiej, która uwydatnia z nieporównaną plastyką wszystkie zalety tej fascynującej historii dzielnej dziewczyny.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4.00: Uciekła mi przepióreczka; godz. 8.30: Szesnastolatka
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Majster i czeladnik
Adria — Byli sobie dwaj hultaje
Casino — Wacuś
Czary — Młode orły
Cyrk Staniewskich — 2 przedstawienia: o godz. 4.30 i 8.30; na przedstawienie popołudniowe ceny zniżone — od 50 gr
Corso — Nie chcę wiedzieć kim jesteś
Czary Bar Micwa.
Dom Ludowy — Pieśń serca
Europa. Folies Bergere.
Grand - Kino — Szanghaj
Metro — Byli sobie dwaj hultaje
Miraż — Serce Indjanki
Mimoza — Młody las
Moulin Rouge
Przedwiośnie — Dwie Joasie
Palace — Epizod
Rakieta — Mała mateczka
Rialto — Dziewczę z Budapesztu
Sztuka — Wonder bar
Zachęta — Żyd Süss

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa z buraczkami. Szarlotka z jabłek.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.25, październik 10.89, listopad 10.89, grudzień 10.89

LIVERPOOL: loco 6.40, październik 6.19, listopad 6.11, grudzień 6.08

Egipska: loco 8.88, październik 8.58, listopad 8.53, styczeń 8.26

BREMA: loco 13.26, grudzień 12.10, styczeń 12.12, marzec 12.19

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsze usposobienie dla dewiz.

Obroty na giełdzie pieniężnej były bardziej ożywione, nastrój panował niejednolity, przeważały jednak naogół zwyżki kursowe.

Słabsze usposobienie dla papierów państwowych.

Zainteresowanie papierami państwowemi było średnie przy tendencji słabszej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Inwestycyjna 111.25, Konwersyjna 1924 68.00, Dolarowa 1919/1920 roku 78.25 Stabilizacyjna 1927 r. 60.75, drobne 61.25, LZ. Państw Banku Rolnego 83.25, LZ. Państwowego Banku Rolnego 94.00 LZ. BGK. II-VII em. 83,25, Obl. Kom. BGK. I em. 94.00, Obl. Kom. BGK. II-III em. 83,25 Obl. Bud. BGK I em. 94,00 Obl. Kom. BGK. I em. 81.00 LZ. BGK II-VII em. 81.00 LZ BGK I em. 81.00 Obl. Kom, BGK II-III i IIIN em. 81.00, Obl. Bud. Banku G. K. 1927 r. 93.00, Ziemskie w Warszawie 42.00, m. Warszawy 1933 r. 58.75, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 em. 60.00

Większe zainteresowanie akcjami.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój bardziej ożywiony, przedmiotem tranzakcyj oficjalnych było sześć gatunków papierów dywidendowych. Nastrój panował zmienny.

Bank Polski 91.00, Elektrownia w Dąbrowie 13.00, Ciechanów 43.50, Węgiel 13.25. Ostrowiec serja B 17.00, Starachowice 33.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 19.10.—Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista — bez obrotów —.— — —.—, pszenica jednolita 19.00—20.00, pszenica zbier. 19.00—19.50, żyto I standard 13.00—13.25, mąka pszenna gat. I lit A 20% 33.00—35.00, mąka żytnia wyciągowa 0-30% 23.00 — 23.50, mąka razowa 0-90% 16.00 — 17.00

„WACUŚ" W KINIE „CASINO".

Najspanialszym atutem „Wacusia" to — Dymsza.

„Wacuś" to nowy wielki triumf Adolfa Dymszy. Dymsza jest niezrównany. Każde jego ukazanie się na ekranie, każdy ruch, każda minka wywołuje huragany śmiechu na widowni. Słowo „Dymsza" (do którego mimo usilnych wysiłków rymu nie znaleziono) — to synonim humoru, radości życia, śmiechu i beztroski. O wspaniałym talencie naszego Chaplina pisaliśmy już z okazji „Antka Policmajstra" i „A.B.C. miłości", lecz nowa kreacja Dymszy jest najlepszą ze wszystkich dotychczasowych.

Partnerami Dymszy są: Ćwiklińska, Andrzejewska, Orwid, Mierzejewski, Jerzy Marr, Tom, Szczuka, chór Dana i wiele innych. — Pod zręczną reżyserją Waszyńskiego i sprężystem kierownictwem Józefa Rosena — cały zespół spisał się dzielnie.

W całości — bezpretensjonalny, niezwykle zabawny film, mogący liczyć na długotrwałe powodzenie.

WINSZUJEMY

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 6·06
Zachód słońca 16.37
Długość dnia 10.31
Ubyło dnia 6.11
Tydzień 42.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 34-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące wygrane.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

20.000 — 163761
10.000 — 85241
5.000 — 35016
2.000 — 11590 113325
500 — 34529 64950 70272
400 — 10742 13470 19514 39616 46696 79289 139422 156879 172637 179289
200 — 864 29970 39966 41 976 53760 73833 86603 85468 94122 101266 143274 163684 179200
150 — 3683 4861 14635 161253 23579 25924 33115 34975 36623 39284 39451 44540 45840 45155 47297 56894 60239 65849 64989 70071 71519 83349 91252 100804 101604 105688 115546 116828 — 117726 123238 136758 137911 140955 147298 156435 168886 172064 182583 188901

STAWKI

3 40 97 375 1205 305 41 439 510 14 667 2007 349 358 744 53 69 807 982 4011 169 490 674 787 5012 301 637 97 788 867 6003 191 239 58 416 76 701 50 7016 79 546 839 969 8008 50 232 321 412 503 613 74 401 807 924 679 867 77 988

10263 536 62 33 58 795 831 75 11025 88 17 588 646 75 779 818 12099 139 356 82 441 61 553 617 84 782 906 31 13270 399 717 932 65 14049 64 104 67 9 327 466 502 633 80 85 755 839 960 15015 16 63 69 87 484 633 80 85 755 839 960 15015 16 63 69 87 483 633 91 786 819 49 16026 48 63 97 99 141 260 415 84 631 706 13 82 832 902 18 17041 139 74 93 215 356 738 18139 218 61 395 491 552 6 666 864 922 69 19041 117 226 465 860 913.

20118 226 93 447 538 44 689 985 21258 354 426 528 92 22024 77 149 682 748 23079 115 6 68 200 73 321 523 723 835 938 24052 92 221 30 97 452 520 89 737 94 886 25256 404 795 808 26268 84 433 535 27204 402 10 704 31 831 832 28033 212 327 896 29044 62 118 218 404 581 581 866.

30166 91 362 79 85 950 65 95 31074 5 262 351 515 639 78 861 952 32275 379 486 535 807 930 33004 98 145 249 364 83 494 54 632 791 818 43 86 929 72 34034 87 263 601 982 35068 111 495 918 19 36310 421 99 686 775 80 862 969 90 37007 355 631 882 918 58 38186 250 408 554 700 802 50 39050 96 155 215 350 65 540 823 59 930.

40076 347 49 509 603 63 779 87 916 57 41149 364 412 558 735 59 42146 247 728 868 9 43010 274 495 535 649 755 63 932 44369 686 844 45307 47 495 523 90 657 927 46129 422 31 544 81 9 47227 43 73 498 573 648 792 863 902 48012 274 678 49196 268 302 470 662 7 902

50012 80 143 433 86 579 646 963 51193 4 202 23 01 417 597 52091 132 262 95 433 508 58 651 53070 265 73 437 888 962 54087 103 432 88 91 815 901 333 55022 422 793 930 56026 36 141 83 211 483 787 57093 135 241 454 537 925 48 84 58102 30 69 209 496 501 681 732 99 834 79 950 59022 52 85 137 386 406 643 46 953

60209 571 819 61093 403 663 70 802 46 62058 154 228 333 44 364 542 707 11 831 9 81 63052 157 285 440 766 827 901 36 64008 153 57 545 830 954 5

65078 117 253 440 534 938 66083 230 43 62 360 477 82 689 862 983 67066 109 381 653 706 4 723 999 68599 860 7 933 69 69164 465 714.

70225 89 34 524 774 827 57 930 2 85 71012 46 100 427 644 826 72012 171 324 573 724 90 6 73036 330 563 70 766 74107 59 214 508 616 775 813 925 6 75052 864 71 76055 74 5 119 25 453 62 536 54 992 77170 866 995 7804 57 244 339 462 84 6 812 993 79109 255 618 916.

80011 54 59 84 274 318 407 520 745 81055 369 430 5 702 99 871 990 82105 48 250 649 754 811 15 24 86 923 83020 128 298 335 40 469 581 682 94 815 227 84187 255 5266 913 14 58 85061 189 468 98 671 750 821 86221 95 459 90 544 725 836 687042 345 504 975 88003 20 413 556 629 69 785 89 57 99 893007 70 558 86 680 795.

90091 197 207 407 659 66 75 785 889 96 957 91072 331 518 7333 92044 266 493 550 93 653 704 974 93044 85 108 240 88 386 480 537 670 701 43 911 53 94072 166 866 287 528 616 95173 439 751 96058 133 206 383 481 706 11 23 83 97069 445 79 650 88 700 40 998 98183 351 65 99151 333 465 522 740 1 87 918 32 62.

100041 110 385 81ς 521ς 6611 81 83 804 101111 678 777ς 873 827 102072 286 38 433 86 530 104067 137ς 80ς 63 153 84 22ς 34 334 52 85 87 530 104067 137ς 80ς 415 57 68 311 781 886 8 106017ς 104 278 54 373 572 640 3 786 810 108016 281 443ς 6ς 581ς 851 108182 211 580 758 815

110045 124 81 28 337 68 545 744 805ς 55 1111188 276 78 302 31 448 875 802 112018ς 283 306 438ς 72 663 833 113214 78ς 82 538ς 826 855 77 88 114034 705 82 883ς 877 115123 218ς 300ς 537 75 634 867 865 86 116185 216 346 682 708ς 64ς 805 117033 32 233 324 60ς 677 831 843 118014 108 214 34 650 78 865 118083 168 70 8 374 456 73 542 668 835

120168 271 442 643 825 826 87 121015 102 47 247 438 665 753 872 808 122210 430 627 708 14 862 81 898 123058 415 55 612 885 124117 276 371 586 714 37 801 33 85 125183 84 726 871 126160 386 514 628 835 850 127114 335 638 78 713 808 82 128132 458 785 846 842 58 129057 126 385 137 622 747 61 831 81

130112 47 104 7 415 638 81 80 780 88 833 55 54 841 131183 338 88 550 1 86 626 702 37 132055 122 6 44 54 721 856 804 133112 238 604 38 772 827 878 135048 321 457 836 135047 188 217 75 516 53 66 77 608 723 41 136103 147 76 231 88 411 137458 53 84 837 83 138173 302 7 431 81 442 637 722 814 889 1380477 514 73 611 810 687

140015 44 101 373 468 605 720 38 825 57 141146 63 346 51 421 630 827 82 142001 180 275 733 810 143030 13 127 42 471 655 85 88 144620 714 16 38 145013 215 52 3 58 430 80 578 82 613 722 81 4 885 138047 513 73 514 810 808

140018 44 101 373 468 605 720 38 57 141116 65 463 50 421 630 827 82 182001 180 275 733 870 15030 73 73 127 42 471 655 85 888 144620 714 16 38 145013 215 52 3 58 430 80 57882 767 77 854 146528 21 30 47 63 540 643 781 147148 88 504 18 662 711 47 842 148058 7 161 33 415 523 846 820 38 8 148486 551 635 67 730

150133 473 507 507 61 66 151075 316 85 104 20 625 786 152126 454 607763 843 58 153110 86 480 527 838 828 38 86 154162 71 24533 620 778 833 828 38 80 86 154162 71 245 620 778 853 878 175611 73 218 383 566 626 720 815 34 65 65 156270 8 84 268 87 374 718 814 157123 227 78 328 84 81 448 552 31 634 158058 15 212 26 424 606 61 1505 85 118272 472 04 8 751 2 8866

160231 385 501 48 80 668 85 871 161081 512 863 82 162055 282 414 716 40 8 815 35 51 163086 127 37 782 618 44 878 164041 54 8 138 83 201 88 305 432 600 738 846 814 165068 212 326 511 758 857 877 166173 337 327 48 828 3 38 80 85 15416271 245 363 620 536 765 581 839 07 167041 400 587 620 70 816 24 38 168003 122 416 46 834 301 4 168245 80 201 404 4 565783 840 88 822 68

170068 407 6688 171068 71 183 286 7 514 635 77 58 853 172072 208 62 408 550 853 847 173351 042 58 78 523 601 11 41 77 862 174054 68 184 366 81 678 83 773 832 81 175093 746 863 856176105 37 80 257 508 608 40 6 701 56 832 847 177136 37 80 257 508 608 10 6 701 36 832 847 177106 262 424 663 775 178087 100 64 881 178243 505 723

180083 160 63 263 8 438 662 836 181217 277 377 84 787 816 182087 126 30 332 56 88 165 85 13012 12 151 235 425 5 567 46 735 77 184178 326 684 185151 488 186131 883 186531 51 21 627 820 70 78 187180 313 340 188063 865 81 730 810 2 888 181201 458 516 612 780 182022 4888 537 616 76 720 32 832 183007 888 88 672 83 784 825 45 858

II-gie CIĄGNIENIE

25.00 — 16467
50.000 — 11471
10.00 — 146514
5.000 — 8409 36916 157147
2.000 — 9980 922284 128732
1.000 — 89662 120188 143537 193607
500. — 23212 69415 70610 104729
400 — 20858 36939 66991 105370 — 152129 158374 162853 180691
200 — 7194 8761 9259 35710 56202 75641 77030 85746 91542 105763 109746 120957 124.087 158374 171515 179444
150 — 1306 7917 16948 17040 26972 — 29661 32819 37169 39257 56952 57759 63737 66543 70343 76210 83410 84906 89298 91420 99274 103751 106980 109564 111680 112501 112835 11634 122623 142414 144883 160278 168561 168255 — 171383 178149 182201 185003 186245 192819E

STAWKI

314 505 710 1187 548 874 911 61 78 2555 979 3319 517 631 781 4042 131 370 5216 71 826 6086 153 61 222 383 613 992 7092 182 452 664 8068 351 774 834 9778 926 35

10113 63 69 1106 917 2 12597 842 13050 107 17 292 456 712 789 14762 958 15191 345 73 431 60 42 349 59 914 41 17236 312 455 450 822 19509 884 907 66

20007 21722 540 74 966 22340 431 621 839 23068 92 38 25399 667 756 658 301 2763 28029 62 263 10 606 913 29163 200437 89662 771 863

30049 352 56 456 456 586 31028 381 914 662 71 859 940 58 32286 355 625 830 33062 162 334 554 34138 215 459 780 934 35534 692 888 916 36018 534 606 30 37430 888 38003 102 616 68 917 39089 15027 467 605

4002 7162 285 371 427 89 518 86 704 41031 406 08 24 513 798 42337 597 676 743 816 45 975 86 73051 227 506 616 78 995 96 44177 367 400 65298 475 805 46335 83 624 47065 289 319 783 48525 651 49563 747 849

50001 162 668 51259 678 973 52667 750 996 53765 91 878 955 54053 200 64 410 534 55000 14 63 257 555 616 56095 196 304 574 57204 478 524 58177 266 910 59001 267 539 913

60023 26 372 57 604 585 658 724 61043 78 108 291 697 855 979 62136 280 326 719 865 534 63318 620 635 64415 876 84 65517 64 657 788 66209 343 469 909 67782 69173 778 900

70056 235 345 93 402 710 73 552 779 987 73235 74485 95 765 78 75247 592 903 76495 98 523 72 663 65 708 826 77031 283 905 16 21 78809 79058 844

80074 481 760 81147 090 336 92 547 805 96 82271 724 945 62 83697 84275 911 85331 629 987 86002 11 87053 305 581 63 863 82 728 53 88339 85 667 779 895 963 89115 19 39 236 401 535 976

90500 91095 163 639 81 796 92138 933 93125 463 787 993 94448 99 976 95084 514 18 880 96226 524 97085 536 70 98027 419 25 36 547 950 99229 355 564 747 51

100009 266 731 78 101034 606 815 84 102271 423 65 103436 988 104118 323 582 615 31 866 105039 65 146 75 680 106211 904 107573 86 994 108102 411 999 109391 541 12

110513 441 656 111234 96 880 112089 534 610 48 749 848 919 113236 913 837 114225 70 708 115265 853 1116877 118092 174 217 341 404 719 118144 260 346 92 428 536 73 113181 787 860

120637 121346 518 122638 819 924 123422 545 502 982 125423 535 656 890 936 61 126702 549 127336 446 790 838 128089 394 741 129501 98 691 793 943

130786 94 977 131084 192 346 133067 224 319 481 518 702 905 134280 307 579 135253 71 315 488 136153 898 137253 138264 394 633 734 139058 177 356 459 889 914 53 140017 140 76 596 141168 694 757 804 960 142793 730 840 143657 41 882 954 144416 47 700 71 145000 468 664 722 901 50 146187 218 639 62 768 11721 536 874 961 148346 629 752 91 149064 703

150747 991 151146 69 682 577 152150 260 591 713 563 98 153198 453 733 52 911 154247 416 519 708 44 816 155097 225 385 602 156051 58 170 274 629 157424 870 950 7 185108 46 53 200 759 93 159063

161332 68 427 740 162431 795 929 163140 392 164250 403 93 165134 98 489 537 54 725 820 927 166368 647 800 167122 43 375 635 855 168123 205 52 403 639 830 169076 599 626 51 514 858

170432 715 171252 497 587 778 172071 221 640 922 173084 249 311 519 678 916 174336 175315 572 176772 177229 736 887 178014 111 33 904 44 179112 733 49

180019 419 759 181099 291 303 673 712 43 63 963 182187 327 530 811 34 183043 112 561 64 889 91 961 90 184084 124 26 900 185326 74 186322 507 609 37 914 187023 66 329 188079 456 704 977 189257 411 521 949

190077 486 656 755 75 919 191655 710 831 192667 103104 276 508 20 26 73 194507 738

[illegible]

[illegible]

499 8192 360 540 644 95 944 9259 395 549 707 53 61 10793 843 11053 3669 798 12972 13529 70 602 70 779 14010 460 807 968 15078 357 529 41 876 951 16307 580 816 17020 39 51 229 300 424 963 18007 162 468 86 546 19164 591 745 867.

20037 65 130 38 255 76 444 31 21023 3660 536 615 797 816 67 22074 376 595 759 23016 342 656 794 984 24009 494 632 25169 322 23 587 628 26972 27206 600 28063 256 445 96 803 06 966 29014 108 84 248 487 821 916

30130 97 472 576 768 31007 33349 401 30 616 34075 154 85 205 35222 344 731 905 36152 561 37079 169 348 57 690 96 747 842 81 963 38109 51 311 65 516 39775 901

41135 206 20 23 634 44 797 816 20 971 42140 217 583 866 958 43272 984 44153 45506 745 46044 405 62 545 980 47162 842 48030 423 591 763 936 49292 473 652 78 96 730 842

50157 211 00 771 858 942 51331 704 985 52511 21 886 530 163 973 54782 55197 628 795 886 56099 248 611 57568 614 732 947 581 68454 59664 70 86.

60096 530 731 61009 121 347 934 62392 960 6308 90 148 254 64717 65194 204 07 315 451 92 727 83 66092 445 46 52 84 847 979 67297 325 28 65 493 506 923 68542 638 951 56 69125 489 791 813 911

70025 268 548 752 97 71105 65 328 473 506 92 796 72443 594 724 86 73007 74120 73 590 954 75127 6591 771895 432 833 78378 588 835 8 4 7944 515 718 990

8307 787 81085 540 701 23 80612 82658 83005 131 238 507 639 708 48 818 84209 183 445 85196 742 73 86277 428 758 87122 408 427 988 88104 84 405 825 89106 18 50 38 775

9000 49 254 67 410 91374 444 691 93170 321 477 643 94001 240 998 95158 262 407 580 96095 422 41 510 97170 353 745 993 98091 961 99226 93 948

100621 51 101005 398 617 68 706 819 102120 21 644 774 940 103483 104624 806 928 105262 06364 107255 826 108053 90 654 109020 940

110119 36 74 11323 546 999 112023 124 208 467 921 113314 91 410 92 114673 787 11519 665 813 936 68 116042 521 117096 240 391 934 66 118407 744 849 119114 266 505 798 906

120626 728 121057 139 73 216 380 543 884 992 122059 457 642 818 37 123031 34 683 801 1124231 314 456 551 659 706 59 79 125018 38 140 203 472 643 719 821 555 126061 258 712 22 839 127600 786 953 128031 289 91 440 791 129167 652 805 999

130405 807 913 131154 290 568 132121 370 421 517 600 736 896 133073 819 79 83 14642 801 78 135203 78 360 63 473 89 973 84 136030 101 234 90 137033 51 246 679 138292 671 139116 200 16 456

140005 75 80 403 52 576 776 908 141051 170 21797 353 457 89 732 142316 32 626 792 143712 144246 783 883 145435 146097 209 23 63 54 715 147499 930 148279 149040 290 470 543 91 770

150114 209 32 151041 243 152034 244 337 426 82 765 912 153500 41 678 776 154204 468 919 155000 190 999 156151 287 725 904 157165 228 352 158385 735 807 158102 253 375 414 524 655

160067 80 494 565 97 161086 235 46 926 162048 50 243 639 710 840 163032 367 926 164038 77 235 337 681 165573 654 746 166192 410 578 810 33 167057 986 168346 169260 323 55 689

170000 171 188 244 47 301 43 840 956 172633 93 918 173450 892 174544 614 90 175259 702 71 864 980 1776040 121 310 687 970 177160 203 36 593 178172 246 365 179020 202 343

180355 605 890 181051 129 384 525 823 182061 142 710 80 818 183155 385 405 184431 859 905 185252 600 15 186333 43 560 949 187349 452 628 45 975 188263 962 79 189074 279 770 851 948 72

190122 72 663 79 744 191788 951 58 192015 225 300 432 604 799 193193 651 952 194237 504

Ultramikroskopijni sprzymierzeńcy ludzkości.

DOLNA GRANICA ŻYCIA.

CZY BAKTERJOFAGI SĄ SUBSTANCJĄ MARTWĄ?

Najmniejsze ze znanych bakteryj mają postać drobnych kuleczek, o średnicy półtorej dziesięciotysięcznej części milimetra. Dają się one zaledwie dostrzec przy pomocy najsilniejszych mikroskopów.

Nasuwa się jednak pytanie, czy nie istnieją jeszcze mniejsze istoty żywe, istoty tak małe, że żadne powiększenie nie może ich uczynić widzialnemi. Byłby to przecież dziwny przypadek, gdyby dolna granica widzialności była zarazem dolną granicą życia.

Otóż pewne doświadczenia wykazały, że w świecie zarazków muszą istnieć żyjątka jeszcze o wiele mniejsze, niż najmniejsze bakterje, żyjątka tak małe, że przez żaden mikroskop nie dają się dostrzec i przez żaden filtr nie dają się „odcedzić". Zarazki te nazwano „virus", a o istnieniu ich przekonano się w następujący sposób. Ciecz zawartą w pęcherzykach ropnych zwierząt chorych na zarazę pyskową i racicową przepuszczano przez filtr, który zatrzymywał wszystkie bakterje, a przepuścił płyn, w którym przy pomocy najsilniej powiększających mikroskopów nie można było stwierdzić obecności najmniejszych choćby istot żywych. Płyn ten zastrzyknięto zdrowym zwierzętom i injekcja ta spowodowała, że zwierzęta te zapadały na chorobę pyskową i racicową. Eksperyment ten dowodzi, że zarazki, które tę chorobę spowodowały musiały być tak małe, że uchylają się spod widzialności

przez najlepszy mikroskop.

Znamy dziś ponad sto chorób, powodowanych przez ultramikroskopijne zarazki, należą do nich ospa, odra, wścieklizna, a również i brodawki. Mniej jednak wiemy o naturze tych „ultramikrobów" czyli „virusów". Może są to istotnie odrębne gatunki istot żyjących, a może bakterje w pewnem tylko stadjum swojego rozwoju są temi ultramikrobami, by później przyjąć postać tak „dużego" bakcyla, że można go zobaczyć przez mikroskop. Może wreszcie są owe virusy substancjami martwemi o własnościach pewnych destrukcyjnie działających fermentów.

Największą sensację wzbudziło odkrycie virusów, które niszczą bakterje pewnych chorób. Te bakterjobójcze virusy nazwano „bakterjofogami" a odkrył je lekarz belgijski d'Herelle podczas wojny Uzyskiwał on z rekonwalescentów po czerwonce płyn, który odznaczał się tą własnością że jedna jego kropla puszczona w kolonję bakteryj czerwonki zupełnie je niszczyła. Płyn ten nie tracił swych bakterjobójczych własności nawet po najstaranniejszem przefiltrowaniu, te więc czynniki które działały zabójczo na bakterje musiały mieć rozmiary tak małe że przenikają przez najskuteczniej działający filtr a temsamem rozmiary ultramikroskopowe. Gdy się odrobinę kultury bakteryj czerwonki zniszczonej kropelką wspomnianego wyżej płynu przeniosło na inną kulturę, to skolei i ta druga ulegała zagładzie, a szczątki tej drugiej przeniesione na trzecią itd. wiele jeszcze razy Fakt ten zdaje się wskazywać, że owe istoty zabijające bakterje muszą się rozmnażać, w przeciwnym bowiem razie musiałyby po kilkakrotnem przeniesieniu ulec tak silnemu rozcieńczeniu, że trudno przypuścić, aby mogły wywierać jeszcze swoje bakterjobójcze działanie. Na tej podstawie zaczęto przypuszczać, że owe bakterjofagi d'Herelle'a są virusami, a więc jakiemiś ultramikroskopijnemi żyjątkami, które pasożytują na bakterjach niszczą je taksamo, jak bakterje niszczą większe organizmy.

Owe bakterjofagi, niszczyciele najgroźniejszego wroga ludzkości przyczyny najgroźniej. chorób owi ultramikroskopowi przyjaciele ludzkości wzbudzili ogromne zainteresowanie. Odkrycie pasożytów, niszczacych bakterje, obudziło ogromne nadzieje, że staną się one sprzymierzeńcami ludzkości w walce z chorobą. Jednakże, choć odkryto bakterjofagi niszczące różne gatunki bakteryj to przecież nie zdołano dotąd znaleźć wielu takich, które przyczyniałyby się do zwalczania tych, które powodują najgroźniejsze choroby.

Bakterjofagi uważano zrazu za istoty żywe. Za tem przypuszczeniem przemawia przedewszystkiem wspomniany już fakt rozmnażania się tych istot. Z drugiej jednakże strony odznaczają się one tak wielką odpornością na czynniki niszczące, np. na temperaturę, działania chemiczne itd., że trudno je uważać za istoty żywe. Nie giną one nawet w temperaturze 100 stopni, nie dają się pozbawić swej bakterjobójczej siły, nawet gdy się je poddaje działaniu silnych kwasów itd. Dalej nie zdradzają one nawet śladów oddechania, które u wszystkich istot żywych w tej lub innej formie zawsze występują. Wobec tych faktów, trudno dziś stanowczo orzec, czy owe bakterjofagi są istotami żywemi, czy też nie.

Przy takim stanie rzeczy pytanie, dotyczące dolnej granicy życia nie daje się w chwili obecnej rozstrzygnąć przez doświadczenie. Natrafiamy na ciała, których rozmiary leżą poniżej granicy widzialności przy pomocy najlepszych mikroskopów, co do których nie umiemy rozstrzygnąć, czy są one żywem, czy też są substancją martwą.

Badania (bardzo pomysłowe) przeprowadzone przez biologów nazwiskiem Bechhold i Villa pozwalają w przybliżeniu ustalić rozmiary owych „virusów" i „bakterjofagów"; o których przedtem była mowa. Wedle tych uczonych średnica bakterjofagów wynosi 4 do 10 miljonowych części milimetra. Jeżeliby tak było to mało prawdopodobnem byłoby iżby owe bakterjofagi były żywemi organizmami.

Centrala Abisyńskiego Czerwonego Krzyża w Addis-Abebie



która ostatnio została przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż wyposażona w najnowsze pomoce sanitarne.

Częste przerwy w pracy

zmniejszają wprawę robotników.

Kryzys gospodarczy i związane z nim masowe i długotrwałe bezrobocie odbija się nader ujemnie na częstotliwości wypadków przy pracy. Wśród robotników zatrudnionych jest coraz mniej pracujących w swoim zawodzie w ciągu dłuższego czasu bez przerw, a coraz więcej takich, którzy mają za sobą długi okres bezrobocia.

Bezrobocie, podkopując siły fizyczne i duchowe robotnika i obniżając jego sprawność zawodową, czyni go tem samem mniej odpornym na niebezpieczeństwa, zagrażające przy pracy.

Charakterystyczne są pod tym względem sprawozdania niemieckich przemysłowych związków zawodowych, które od r. 1932 notują w wielu gałęziach przemysłu stały

wzrost częstotliwości wypadków

(t. zn. liczby wypadków, przypadających na stałą liczbę, np. na 1000 robotników).

Sprawozdania podkreślają, że wypadki najczęściej przytrafiają się robotnikom przyjętym do pracy po długim okresie bezrobocia. Dużą rolę odgrywa tutaj zmniejszenie odporności fizycznej bezrobotnego. U robotników nowozatrudnionych w hutach przy robotach transportowych lekkie zadrapania lub skaleczenia rąk prowadziły bardzo często do stanów zapalnych, które wcale nie występowały u robotników, pracujących od dłuższego czasu. Podobne zjawisko zaobserwowano w przemyśle skórzanym, w którym zanotowano znaczną ilość zachorowań na zapalenie skóry u robotników nowych.

Również bezrobocie częściowe, czyli niepełny tydzień pracy, tak często stosowany w dobie kryzysu, przyczynia się do wzrostu częstotliwości wypadków. W niemieckim przemyśle włókienniczym w r. 1934 przy przeważnie 4-dniowym tygodniu pracy częstotliwość wypadków wzrosła o 30 proc. w stosunku do 1933 r. Zbyt długie i byt częste przerwy w pracy zmniejszyły wprawę robotników w wykonywaniu

czynności roboczych.

Drugim czynnikiem zwiększającym częstotliwość wypadków było także zastępowanie wykwalifikowanych sił roboczych przez siły tańsze niewykwalifikowane i przez pracę kobiet i młodocianych.

Ze spostrzeżeń tych wynika, że akcja zapobiegania wypadkom przy pracy powinna być w chwili obecnej przeprowadzana ze specjalną energją na terenie każdego przedsiebiorstwa.

POWIETRZNY JACHT MAHARADŻY

kosztować będzie 20 tysięcy funtów szterlingów.

Dla maharadży Patiały buduje się obecnie jacht napowietrzny, który będzie zapewne najkosztowniejszym i najzbytkowniejszym samolotem prywatnym na świecie. Jest to dwumotorowa maszyna o szybkości 200 mil angielskich na godzinę. Koszt budowy tego samolotu wynosić będzie 20,000 funtów. Zamiast 10 miejsc dla pasażerów i dwóch miejsc dla pilotów, któreby miał zwykły samolot, jacht maharadży posiadać będzie jeden salon na sześć osób. W środku salonu znajdować się będzie okrągły stół z sześcioma fotelami. Ponieważ maharadża jest namiętnym szachistą, skonstruowano dla niego szachownicę, na której figury nie mogą się przewracać. W ścianach, tłumiący wszelki hałas z zewnątrz, wbudowane są: elektryczna chłodnia, kredens, radjo i półki dla książek. Obok salonu umieszczona będzie kuchnia elektryczna. Jacht posiadać będzie urządzenia wentylacyjne i centralne ogrzewanie.

PODSŁUCHANE

W CUKIERNI.

— Dlaczego tak się zmieniłeś na twarzy?

— Czytam właśnie w gazecie, że poszukują kasjera.

— Przecież to nie powód do przestrachu?

— Ale obok ogłoszenia jest moja fotografja!

PLOTKARKA.

— Czy pan zdjął moją żonę na migawkę?

— Nie... a dlaczego pan o to pyta?

— Przecież ma na zdjęciu zamknięte usta.

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE!

Do państwa Nowobogackich przychodzi gość, któremu pani domu pokazuje swoje mieszkanie.

— Jakto, więc państwo nie posiadacie w mieszkaniu łazienki?

— Poco nam łazienka? Chwalić Boga, mąż jeszcze zarabia tyle, że co roku jeździmy nad morze.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Ależ, panie, ten nowy kapelusz jest stanowczo dla pana za mały!

— Cóż robić. Oszczędza się jak można.

Trudne zadanie,



— Jak mu tu powiedzieć że jego żona urodziła trojaczki?

LUDWIK WOHL

LAWA

5 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Don Tomaso mieszkał na letnisku w majątku u stóp Wezuwjusza z żoną i córką Graziellą. Z gabinetu jego wyszła młoda piękna kobieta, którą odprowadził przed dom.

Odjechała autem, a wulkan zaczął działać. Zameldowano p. Ormellę.

Panna Obranowska, młoda lekarka w Warszawie, śpieszyła do szpitala.

Na przystanku zemdlał jako cudzoziemiec którego zabrała taksówką do domu.

Obranowska zabrała go samolotem do Włoch

* * *

Znów zasnęła — myśli Ormella i dalej liczy.

Liczy już od kilku godzin.

To jest ciężka, syzyfowa praca.

Wspina się mozolnie, już — już osiąga cel i zawsze w tym momencie liczby strącają go wdół.

Naprzykład w żaden sposób nie można przewidzieć, jakie trudności wynikną teraz we Włoszech w związku z tym przeklętym listem do dowódcy korpusu w Neapolu.

Vanutelli musi zadepeszować do Medjolanu i powiadomić Pozzi'ego, aby był przygotowany przejąć przedsiębiorstwo i przepisać na siebie prawo własności: z dnia na dzień może zajść potrzeba.

Pozzi może być pewny — zresztą wie o tem — że w razie czego znajdzie drogi i sposoby, aby mu skręcić kark.

Szkoda, że nie załatwił tej sprawy sam, będąc w biurze.

A Natti śpi.

Wygląda znacznie łagodniej, kiedy śpi, ma dużo więcej kobiecości.

Dlaczego nie zdjęła kapelusza? Zawsze z taką przyjemnością patrzy na jej popielate włosy: muszą być bardzo miękkie, jedwabiste.

Wyobraził sobie, jakie oczy zrobi stary Ismael, kiedy mu ją pokaże.

Musi mieć suknie, ale, oczywiście, w Tunisie niema nic porządnego...

Cały korytarz wagonu jest pełny pasażerów. Przepełnione pociągi — to specyficzna i najgorsza plaga Włoch. Czy ci ludzie nigdy nie śpią?...

Jutro już będziemy w hotelu.

Jednak w ten sposób nie można myśleć.

Chyba po raz pięćdziesiąty odbiega od tego, co w obecnej chwili jest dla niego najważniejsze.

Wstaje i wychodzi z przedziału.

Ostrożnie przymyka za sobą drzwi.

Po korytarzu łażą ludzie o zmiętych niewyspanych twarzach.

Tylko Anglicy wyglądają czysto i świeżo — djabli wiedzą, jak to robią.

Jakby dopiero wyszli od fryzjera.

Zawsze im tego zazdrości.

Może znajdzie się jakiś kąt, w którym będzie zupełnie sam.

Wagon restauracyjny?

Tak. Przy jednym stole zebrał się cały personel przy szklance wina. Więcej nikogo niema.

Zamawia sobie butelkę Barnera i z całą powagą rozpoczyna pracę od początku.

Prawdę mówiąc wszystko wygląda dość podle.

Tem bardziej, że całe przedsiebiorstwo jest bazowane na Włoszech.

Z Ismaelem jeszcze można rozmawiać.

Z Pozzi'm też pójdzie.

Natomiast o współpracy z Zaimisem niema co marzyć.

Jak tylko Grek zauważy, że w Medjolanie coś się święci, w ciągu czterdziestu ośmiu godzin będzie wiedział więcej, niż sam Ormella.

I wszystko przez ten list, przez ten nieszczęsny list!

Jeśli będzie miał choć odrobinę szczęścia, wszystko się ułoży, ale na to nie można liczyć.

Ma dość wrogów.

Gdyby można było wiedzieć, czy już nareszcie zdechła ta d'Arcis?!...

Jeśli tylko wyłoży wszystko, co wie... psiakrew, niedoceniłem tej żmii!

Niechno uderzy w wielki dzwon.

Dużo też zależy od tego, komu powierzą całą sprawę.

Oczywiście ten szczeniak, Cagliani, będzie wył jak syrena morska.

Nie wolno było wysyłać przeklętego listu, w żadnym wypadku.

A w każdym razie nie w tej formie.

Nawet kopji sobie nie zostawił.

Dochodzi do przekonania, że całkiem stracił przytomność.

Wywołuje w pamięci lisią, pergaminową żółtą twarz swego adwokata doktora Kuomi.

Trudno sobie wyobrazić, coby powiedział na to wszystko.

Zachowałem się jak idiota, jak skończony dureń! — myśli z bezsilną wściekłością!— Gdyby się uparła przy swoim warjackim warunku, należało udowodnić, że w każdym razie w tej chwili to jest absolutnie niemożliwe, że, owszem, zrobię, czego żąda, ale nie wcześniej, jak za dwa tygodnie, powiedzmy... za tydzień.

W ciągu tygodnia można dużo zdziałać...

A ja niczem sztubak, oszalały z pierwszej miłości, pozwalam natychmiast wysłać list i jeszcze przyglądam się jak go wrzuca do skrzynki!... Doprawdy nie zasługuję na nic lepszego jak na to, co się stanie.

Przemysłowiec Ettore Ormella, oskarżony o sfingowanie afery szpiegowskiej, o namówienie do dezercji i o oszczerstwo.

Piękny żer dla ludzi i to akurat teraz, kiedy nie mam pojęcia, co począć z Banca Commerciale.

Zwarjował, poprostu zwarjował!...

Jakgdyby Wezuwjusz zatruł mnie siarką i pozbawił ostatniej kropli rozsądku!...

Cały personel wozu restauracyjnego ze zdziwieniem spogląda na samotnego pana, który bez przerwy coś mówi do siebie półgłosem i od czasu do czasu postukuje po stole kurczowo zaciśniętą pięścią.

To wygląda dość zabawnie.

Trącają się łokciami i szczerzą zęby.

Nagle samotny pasażer wali pięścią w stół tak głośno i groźnie, że wszyscy zrywają się z miejsc — wskazuje na próżną flaszkę.

— Jeszcze jedną! — rozkazuje.

Przytem jak djabeł przewierca oczami człowieka.

— W tej chwili, signor — mówi kelner i na trzęsących się ze strachu nogach leci po wino.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: **Franciszek Probst**

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: **Roman Furmański.**
Za wydawnictwo odpowiada: **Władysław Stypułkowski.**